

Dziś zawody hokejowe Anglia — Polska!!

Rok VI.

Katowice, czwartek 12-go lutego 1931 r.

Należytość pocztowa uliszczona ryczałtem.

15 Nr. 34
Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś dodatek „Głos Pracy”.

Dziś dodatek „Głos Pracy”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doreczeniem do domu przez pocztę. :-:

W opuszczonym przez odwetową prawicę Reichstagu — wygłasza Curtius rewizjonistyczną mowę przeciwpolską.

Berlin. 11. 2. Wczorajsze popołudniowe posiedzenie parlamentu, które miało się rozpocząć wielką mową ministra spraw zagranicznych, Curtiusa, zgłotowało licznie zebrany dyplomatom i dziennikarzom niebylegale sensacje.

Narodowi socjaliści i nacjonalści bez dodatków nie mogli strawić reformy regulaminu obrad, ograniczającego posłów w przemówieniach. Nie chcą również pogodzić się z zakazem podpisywania przez posłów pism periodycznych w charakterze redaktorów odpowiedzialnych, oraz ze „niesieniem nieetykalności w stosunku do posłów, którzy są ścigani przez sądy za różne przestępstwa karne. Przed przystąpieniem tedy do obrad złożyli narodowi socjaliści oświadczenie, zawiadamiając, że opuszczają parlament i przestępują jego progi wówczas, gdy będą mogli skutecznie zwalczać zarządzenia większości, wymierzone przeciw mniejszości. Oświadczenie to podtrzymał niemiecki nacjonalista.

Obydwie grupy opuściły natychmiast salę, zgarni przez członków stronnictwa rządowych okrzykami: „Precz”.

Następnie min. Curtius wygłosił w Reichstagu dłuższe expose poświęcone w głównej mierze obronie stanowiska delegacji niemieckiej na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Specjalnie szeroko rozwinął się minister Curtius nad wynikami obrad w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. Był to pierwszy wypadek — oświadczył minister — że mocarstwo będące członkiem Rady Ligi, zrobiło użytek z prawa zwrócenia uwagi Rady na naruszenia (?), postanowień o ochronie (?) mniejszości. Akty terroru, nabrały specjalnego charakteru wskutek traktowania i popierania (?) ich przez czynniki rządowe (?) Polski. Całkowicie sprawy po zakończeniu obrad był tak jasny, że przeprowadzenie dalszych dochodzeń było zbędne. Następnie minister przystąpił do wyliczenia korzyści, jakie — zdaniem jego — przyniesie stronie niemieckiej raport przyjęty przez Radę.

Dalej mówiąc o stosunkach niemiecko-francuskich Curtius podkreślił, że aczkolwiek sprawa współpracy między Niemcami a Francją jest jednym z głównych zadań polityki niemieckiej, to jednak nie oznacza tego, by tą drogą bezpośrednio wszystkie wypadki były istotnie łatwe. Stosunki niemiecko-francuskie w ostatnich miesiącach ub. roku uległy wprawdzie pewnemu pogorszeniu, jednakże stan taki da się (?) przezwyciężyć w niedalekiej przyszłości. Niemcy muszą atoli zaznaczyć, że nie zgodzą się na to, by nowa Europa zbudowana została na podstawach ich katastrofalnej klęski. W sprawie reparacji minister zwracając się z apelem do mocarstw wierzących przy pomocy, że Niemcy nie (!) zagwarantowa w Paryżu (!) wykonano (!) planu Younga. W końcu minister Curtius zwrócił się przeciwko wydatkom nacjonalistów, domagających się zastąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Minister zapytuje, czego oczekują właściwie od takiego kroku. Czy sądzą, że Niemcy nie będą członkiem Ligi Narodów mogłyby lepiej i skuteczniej prowadzić swą akcję w sprawie ochrony (?) mniejszości, autonomii Kłajpedy, w sprawie gdańskiej, zwrotu Zagłębia Saary, przedwzrostkiem

zaś rozbrojenia i bezpieczeństwa a nawet w sprawach związanych z rewizją (!) wschodnich (!) granic Niemiec. Obawiać się należy, że zadowolenie, jakie demonstracyjny gest przyniesie stronnictwom prawicowym, wkrótce musiałoby ustąpić miejsca

otręźwieniu. Gest ten nie dałby nam nic, natomiast posłużyłby jako broń tym elementom zagranicą, które niezbyt przyjaźnie odnoszą się do państwa niemieckiego.



W obecności Ojca św. dokonano w tych dniach poświęcenia nowej wielkiej elektrowni watykańskiej. Na obrazku chwila, gdy gubernator Serafin wygłasza odpowiednią mowę. Na lewo od Papieża kardynał sekretarz — Pacelli.

„Krzywdy” mniejszości prześwietlono na forum Sejmu.

Warszawa, 11. 2. (Pat.) Izba Sejmowa przystąpiła do budżetu ministerstwa W. R. i O. P. Sprawozdawca poseł Zdzisław Stroński podkreśla, że budżet tego ministerstwa w wydatkach wynosi 444 miljonów 605 603 zł. Omawiając kwestię powszechnego nauczania, referent podnosi, że do końca 1930 roku wybudowano w Polsce, nie licząc Śląska, 9729 izb szkolnych przy pomocy Skarbu w wysokości 23 mil. zł. Poziom szkolnictwa w ostatnich latach znacznie się podniosło.

Co do podniesionego na ostatnim posiedzeniu przez posła Birkenmeyera zarzutu, że p. Kawecki z Klubu Narodowego znieważał legionistów w czasie przemówienia gen. Galicya okrzykiem: „chciełście pomagać Niemcom”, marszałek Sejmu przyjął za stwierdzone, że okrzyk ten brzmiał: „nie chcieliśmy pomagać Niemcom” okrzyk ten więc nie mógł być znieważającym.

Poseł Grzesik (B. B.) omawia stosunki szkolne na Górnym Śląsku i dorobek ministerstwa w tej dziedzinie. Mówca zaznacza, że na skargi Volksbundu rządu

polski odpowiedział mocną tezą: „Polskie dziecko do polskiej szkoły, niemieckie do niemieckiej”. Przechodząc do sprawy wyborów, mówca wskazuje, że odbyły się one wprawdzie w podnieconej atmosferze z powodu hasła o rewizji granic — tylko autorytetowi wojewody Grazińskiego i jego zarządzeniem należy zawdzięczyć uspokojenie umysłów. W dalszym ciągu mówca obrazuje stosunki mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim i stwierdza, że Volksbund jest tworem sztucznym, który nie ma nic wspólnego z miejscową mniejszością a niekiedy jest nawet przez nią zwalczany. Wreszcie co się tyczy separamentyzmu, to mówca oświadcza kategorycznie, że nie zajrzą on w duszę ludu śląskiego, który nie po to kilkakrotnie krew przelewał, aby być odgródnionym od Macierzy, ale po to, aby się z nią najściślej zespolić.

P. Min. Czerwinski o naszych zagadnieniach wychowawczych.

Po przemówieniach posłów Stahla (Klub Narodowy) i Wawrzynowskiego (BB), zabrał głos

Dnia 7 lutego zmarł podczas katastrofy kolejowej w Krakowie kierownik pociągu

śp. Józef Hadasz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 12 bm. o godz. 4 popoł. z domu żałoby w Katowicach ul. Kozielska 18

W smutku pogrzebowym

żona z dziećmi
i rodzeństwem.

minister wyznał religijnych i oświeceni publicznego Czerwinski, który w dłuższym przemówieniu omówił zagadnienia wychowawcze. Minister zauważył, że ruch jaki w Polsce od odzyskania niepodległości ujawnił się w dziedzinie wychowania szkolnego, wyczerpywał się do końca zagadnień formalnych, a zupełnie nie dotykał głębszej treści wychowania. W sferach pedagogicznych utrwalił się typ szkolarza biurokraty, dla którego szkoły miały być czemś stojącym poza życiem. Mówca omawia stosunki, które zapanowały po przewrocie majowym, podkreśla, że jednym z najdotkliwszych skutków przewrotu majowego jest przemiana jaka dokonała się w stosunkach wewnątrz-politycznych, miało miejsce powstanie obozu ideowego, hotującego przekonaniu, że jednym najważniejszym interesem zarówno poszczególnych grup społecznych jak i ogółu narodu jest wzmocnienie zrębów odzyskanego państwa. Gdyby szkoła polska miała rzeczywiście stać poza życiem narodu i państwa, to taka przemiana mogła przejść nad nią jak fala nad martwym kamieniem. Minister wskazuje, że nie da się szkoły uchronić od prądów nurtujących społeczeństwo. Chodzi tylko o to, czy szkoła może być bezbronna i grzesząca tych prądów, czy też powinna być przyswajająca jakiś gwiazda przewodnia. Z prądu ideowego, który wywołał wypadki majowe, wzięliśmy dla szkoły to, co miało główną wartość wychowawczą, postawienie dobra państwa ponad wszystkie inne potrzeby. Stąd zrodziło się hasło wychowania państwowego. Rozumiey przez nie tylko zorganizowanie pracy, aby rezultatem tego wychowania było tylko przygotowanie fizyczne i moralne do ofiarnej służby dla państwa. Co do zarzutów zwalniania i przenoszenia nauczycieli z powodów politycznych, to — mówi minister — zdajemy sobie sprawę, że hasło wychowania państwowego nie natychmiast może liczyć na pełne zrozumienie. Nie chcemy je forsować przymusem. Widocznie jednak niezapolepnie pokrywa się ono z praktyką wielu partii politycznych, skoro w sferach nauczycielskich natrafia ono na opór ze strony tych prądów, którzy idealowo są walczyli z rządem obcozak politycznych. Zdaniem ministra władza szkolna nie może przyjąć tego do wiadomości i mimo wolności przykroć personelu nie może przyglądać się biernie w szkolnictwie ideowej anarchii. Następnie minister przechodzi do sprawy szkolnictwa mniejszościowego, podkreślając, że jesteśmy dalecy od zamiaru używania szkoły jako narzędzia do wynaradawiania, ale rzeczywiste mniejszości narodowej powinni zrozumieć, że możemy się porozumieć tylko na platformie wychowania młodzieży w aktywne lojalnym stosunku do państwa polskiego.

Kilka uwag o „konfiskatach”.

Sąd Grodzki w Katowicach po wysłuchaniu — jak mówi akt urzędowy — wniosku prokuratora zarządził wczoraj konfiskację „Polski Zachodniej” z dn. 11. lutego, a to za treść artykułu pt. „Odważni kalumniatorzy w Kurierze — źle się bawicie” od słów: „Oto w czasie podróży” do słów „na granicy górnośląskiej”.

Skonfiskowany ustep zawierał cytaty naszego, niegodziwego alarmu „lojalnego” „Oberschl. Kuriera” w sprawie „rewizji” granic. Cytowaliśmy tę nową próbę prowokacji „lojalnego” organu, potępiając ostro nową podstępny wypad domorosłych odwetowców. Czynniliśmy to już nieraz w intencji chyba dostatecznie jasnej. Konfiskata za to nie spotkała nas nigdy. Tym razem poraż pierwszy stało się inaczej. — Ponoś skonfiskowano onegdaj „Oberschl. Kuriera” za wywoły, zaczepione właśnie przez nas. Nic nam jednak o tej konfiskacie nie było wiadomo. W redakcji mamy całkiem nieskonfiskowany egzemplarz „Oberschl. Kuriera”, jak zresztą wszystkie inne „konfiskowane” egzemplarze „lojalnej” prasy.

Pisaliśmy to nie dlatego, byśmy się dąsali z powodu zarządzonej konfiskaty wczorajszej „Polski Zachodniej”, choć szczerze mówiąc nie rozumiemy celu tej konfiskaty.

Przy tej sposobności zatrzymamy się przy sprawie konfiskat. Oświadczamy przy tym, że bynajmniej nie istnieniem konfiskaty nie gorszymy. Chodzi nam jednak o to, by konfiskata była istotnie celowa i skuteczna. Zobaczymy, jak to wygląda w praktyce. Oto niemal każdy „umer „lojalnej” prasy nadaje się do konfiskaty. Prasa volksbundowa co jakiś czas czyni wielki udany lament na temat „nowej konfiskaty”, pisząc przytem: że „system trwa”. Ktoś nie wtajemniczony myślałby, że taka konfiskata to stażenie przysła i dokucza dla pisma rzecz. W rzeczywistości ręka sprawiedliwej dosięga zazwyczaj tylko pozostałą część nakładu w kioskach, reszta bowiem dawno się już rozeszła. Tak też było i z numerem skonfiskowanego onegdaj „Oberschl. Kuriera”. To więc żo, jakie „lojalna” prasa chce sprawić ludzi w terezie mimo zarządzonej konfiskaty.

A nie jest to zło lekceważenia godne. — Wszak owe przemycane wieści „rewizyjne” obliczone są na bałamienie ludności i podrywanie jej zaufania do Państwa, to te wieści robią złą krew i prowokują uczucia polskiej ludności. Widzimy chyba, że dotychczasowy system konfiskowania tej rożmyśnej „rewizyjnej” propagandzie bynajmniej nie szkodzi, zwłaszcza, że nie slychać jakoś dotychczas było, by konsekwencja konfiskat tych prowokacyjnych artykułów były przykładne, surowe wyroki. Bez tego zaś nie wyobrażamy sobie możliwości pokrzyżowania i ukroczenia wywrotowej propagandy. Na podstawie dokładnej znajomości rzeczy możemy stwierdzić, że dotychczasowy system konfiskat, dokonywanych zazwyczaj dopiero w parę godzin po zamknięciu w druku i p. zakończonej ekspedycji pisma, nie tylko nie szkodzi wydawnictwu lecz raczej przysparza mu pewnego rodzaju reklamy, a „skonfiskowany” materiał w conajmniej 9/10 nakładu rozchodzi się mimo konfiskaty.

Coś tu więc w całej sprawie szwankuje i to ze szkoda samemu zasadniczego celu konfiskaty.

Nie wchodzimy w tej chwili, gdzie tu jest wina, czy aparatu, czy nie dość elastycznej ustawy. — Jeśli to drugie wchodzi w grę, to nakazem chwili byłoby odpowiednio znowelizować ustawy.

Jest przecież rzeczą dostatecznie jasną, że propaganda „rewizjonistyczna” ta nie

tylko nie będzie ustawać, lecz raczej będzie się wzmacniać. Miejscowa zaś prasa volksbundowa jak to już szereg razy wykazałamy, nastawiona jest w tym kierunku, by tę destrukcyjną propagandę puszczając w kurs na nasz teren, umyślając przy tem „lojalne” rece.

Wiemy zaś z doświadczenia, ile szkody oraz zaburzenia nastrojów przynosi owa „rewizyjna” propaganda.

Potem w momentach takich jak wybory wyładowują się w ostry sposób prowoko-

wane nastroje ze szkodą dla Państwa i jego interesów. Przychodzą Genewy i genewskie „raporty”. Sądźmy, że możnaby tego uniknąć, gdyby ludność nasza czuła i widziała, że prowokatorów dosięga ręka sprawiedliwości z miejsca i to w sposób taki, by się im nie opłacała prowokacja i by się jej raz na zawsze odczylił.

Warto się nad tem zastanowić i warto realne środki obmyśleć, wchodząc bowiem w grę sprawy dostatecznie ważne i godne czujnej opieki.

Ostrowidz.



Zszereżone z sobą w potwornym uścisku lokomotywy pociągów poślępnyczych Bukareszt — Berlin i Warszawa — Kraków, które zdarzyły się na zwrótnicach dworca przed Krakowem, skutkiem czego zginęło czterech ludzi, a kilkunastu jest ciężko rannych.

Oskarżenia o zajścia z 14. X. demonstrują.

Warszawa. 11. 2. (Pat.) Po 3-dniowej przerwie odbywał się w dalszym ciągu przewód sądowy w sprawie zajść pod czas manifestacji w dniu 14 września ub. roku. Na wstępie oskarżony poseł Dziegielewski oświadczył, że zarówno on jak i współoskarżeni cofają pełnomocnictwa udzielone obrońce, ponieważ uważają obronę za bezcelową i bezskuteczną. Poza tem oskarżony Dziegielewski żądał odprowadzenia siebie wraz z resztą współoskarżonych do więzienia, m uważają oni swą obecność na sali za zbędną. Dziegielewski zagroził, że w razie nieuczynienia tego przez Sąd, oskarżeni będą zachowywać się nieodpowiednio, i że nie chcieliby swoim zachowaniem naruszyć powagi sali sądowej.

Przewodniczący oświadczył krótko, że Sąd nie przyjmuje do wiadomości pogroźek oskarżonych, ponieważ posiada środki na ich ukroczenie. Obrońcy wobec cofnięcia pełnomocnictw przez oskarżonych salę opuścili. Pozostał jedynie obrońca oskarżonej dr. Budzyńskiej-Tylickiej adwokat Rudziński, który żądał udrożnienia sprawy wobec choroby oskarżonej dr. Budzyńskiej-Tylickiej. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, niosząc o wyłączenie sprawy oskarżonej dr. Budzyńskiej-Tylickiej w całości z procesu obecnego. Sąd sprawę dr. Budzyńskiej-Tylickiej uchwalił wyłączyć, poczem przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków.

Sytuacja w przemyśle polskiego i niemieckiego Śląska.

Przemysłowcy śląscy w Ministerstwie Pracy.

Warszawa. 11. 2. Warszawska „Gazeta Handlowa” donosi: Wczoraj Minister pracy gen. Hubicki przyjął delegację Zw. Pracodawców G. Śląska pod przewodnictwem wiceprezesa Zw. Inż. Waksmana. W delegacji uczestniczyli inż. G. S. Brooks, inż. Dworaczak, inż. Gelfink, inż. Noakowski, inż. Sabass, inż. Sznapka, inż. Stadnikiewicz, dr. Tarłowski oraz delegat przemysłu górniczo-hutniczego G. Śląska b. min. Szydłowski wraz z zastępcą inż. Schefflerem. Przemysłowcy złożyli memoriał o położeniu wszystkich gałęzi przemysłu na Śląsku, stwierdzając, że uważają za niezbędne (!?) obniżenie zarobków robotniczych. Oroczenie okręgowej komisji arbitrażowej co do odnowienia umowy na rok o placach robotniczych — jest niedogodne (!?) dla przemysłu, gdyż termin ten jest stanowczo za długi. Wreszcie przemysłowcy przedstawili szczegółnie ciekłą sytuację przemysłu cynkowego. W odpowiedzi na wywoły delegacji minister Hubicki miał oświadczyć, że Ministerstwo Pracy i Op. Społ. jest poinformowane o całokształcie stosunków, panujących na terenie okręgu przemysłowego śląskiego i że kierować się będzie w swych decyzjach rzeczywistością i interesem państwowym oraz względami na dobro ogólnego gospodarstwa kraju. — Komentarze, jak nawiasowe wykrzykniki, znaki zapytania pochodzą od nas. (Przyp. Red.).

Ta sama „Gazeta Handlowa” donosi, że mierzalne czynniki polskiego przemysłu cynkowe-

go zastanawiają się poważnie nad ewentualnym unieruchomieniem kopaliń i hut cynkowych. W związku z dokonaniem już wypowiedzeniem wszystkim urzędnikom tego przemysłu na 30 kwietnia rb. podjęta ma być 15 proc. obniżka plac pracowników i urzędników zarówno taryfowych jak i pozataryfowych włącznie z dyrektorami.

Położenie strajkowe na kopalniach rud na Śląsku Opolskim.

Bytom, 11. 2. — We wtorek strajk na kopalniach rud na Śląsku Opolskim miał przebieg spokojny. Do starć nigdzie nie doszło. Do pracy nie przybyli nawet ci robotnicy, którzy w poniedziałek zgodzili się pracować na nowych dyktowanych przez pracodawców warunkach i w poniedziałek pracowali. W poniedziałek na kopalni Biele-Scharley robotników, którzy powracali z pracy, wywożono samochodami ciężarowymi, które silnie strzeżone były przez policję i nakryte celowymi płachtami, by tamtejszym nie poznano. Ostrożności te były jednak zbędne.

W sporze zarobkowym między pracodawcami a pracownikami przemysłu górniczo-hutniczego, sąd rozjemczy pod przewodnictwem nadprzewodnika w stanie spoczynku p. Philippa, wydał w poniedziałek wyrok, w myśl którego zarobki ze stycznia br. obniżone mają być o 4

Ostatnia kronika.

Szwajcarzy na Śląsku.

Przybyła do Katowic wycieczka finansistów szwajcarskich z p. Zigerli na czele. Po powitaniach gości zwiędlił gmach wilewodzi i Muzeum Śląskie, poczem o godz. 14-iej po południu odbyło się na ich cześć przyjęcie w Syndykacie Hnt Żelaznych, wydane przez komitet obywatelski. — Dziś zwiędzą gościę kopalnię „Wajlek”, a następnie obecni będą na meczu hokejowym Polska — Anglia, który odbędzie się na sztucznym torze żwiarskim.

Nabożeństwo żałobne.

w pierwszą rocznicę śmierci śp. adwokata Alfonsa Wracławka odbędzie się 13 bni. o godz. 8 w kościele Najśw. Marii Panny.

Ratując dzieci, omal sama nie spaliła się.

9 bni. o godz. 8.30 w mieszkaniu ratusza, zajmowanym przez tercjanę p. Skalcę Pawła wybuchł pożar. Skalec przygrzewał na piecu kuchennym terpentynę, gdy nagle zapaliła się ona i w okamgnieniu płomienie objęły całą kuchnię, w której znajdowały się dzieci. Rodzice w krytycznej chwili zajęli byli w ratunku. Na krzyk dzieci, Skalcowa pierwsza przybyła do kuchni i tu szaty jej, zajęte od płomieni ognia poczęły się palić. Nieszczęśliwa odzista ciężkie rany na całym ciele i w stanie beznadziejnym odstawiono ją do miejscowego szpitala. Również Skalec oraz tego dorosły syn podczas lokalizowania ognia odnieśli cięższe rany. Wypadek ten, jest dla pracowni i lubianej rodziny Skalc, wielkiem nieszczęściem. (R)

Z przeszłości skazanego Pawła Reissa-ojca.

Jak nas informują, Paweł Reiss — ojciec, znany jest ogólnie ze swego nienawistnego stosunku do munduru polskiego. Kilka lat temu mianowicie, na zabawie w Rownie, spowodował zajście z oficerem wojsk polskich, Sobikiem z Rybnika, dziś rezerwowym oficerem. Sobik działając wtedy w obronie koniecznej użył broni, ofiarą czego stał się przypadkowy świadek prowokacji Pawła Reissa. Szak wojskowy uznał wtedy porucznika Sobika działającego w obronie koniecznej i ustalił, że głównym sprawcą prowokacji był wspomniany wyżej Paweł Reiss — ojciec, skazany obecnie za pobicie przodownika Loska na pół roku więzienia.

Tragedja nieuleczalnie chorej.

9 bni. o godz. 6.35 na torze kolejowym Przyszowice — Makoszowice została najechana przez pociąg osobowy 45-letnia wdowa Górnikowa Maria z Przyszowic i doznała zgniecenia czaszki tak, iż śmierć nastąpiła na miejscu. W toku dochodzeń ustalono, iż śp. Górnikowa z powodu nieuleczalnej choroby od dłuższego już czasu nosiła się z zamiarem pozbawienia życia i w dniu krytycznym prawdopodobnie rzuciła się pod nadjeżdżający pociąg i poniosła śmierć. (R)

Kto wygrał?

Warszawa, 11. 2. — Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnięcia IV-iej klasy Loterii Państwowej padły wygrane na następujące numery:

Zł. 100.000 nr. 73313.
Zł. 50.000 nr. 166144.
Zł. 20.000 nr. 19276.
Zł. 3.000 nr. 3363.
Zł. 1000 n-ry 42531 61640 9806.
Zł. 700 n-ry 39064 67719 88058 109668 167167 192931 205465.
Zł. 400 n-ry 12324 17045 19111 22562 24831 25032 414 31629 36071 46126 55488 85999 92054 101152 101890 102267 111744 116193 117410 147596 180727 185827 192033 194584 196600 206209.

procent od 1 lutego zaś o 6 procent. Nowa taryfa ma obowiązywać do 31 sierpnia br.

Opole, 11. 2. Jak donoszą pisma niemieckie, górnicy dolno-śląskiego rewiru węglowego postanowili przyjąć orzeczenie arbitrażowe, obniżające zarobki robotników kopalnianych Dolnego Śląska o 5 proc. i postawić wniosek do ministra pracy Rzeczy o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej.

Niebywałe tempo wzrostu bezrobocia na Śląsku niemieckim.

Opole, 11. 2. Jak donoszą pisma niemieckie, wzrost w tygodnia na tydzień w niebywałym tempie. W ciągu ostatnich dwóch tygodni zanotowano tam zwiększenie się liczby bezrobotnych o 6203 osoby do ogólnej liczby 119.862. O kryzysie na rynku pracy świadczy fakt, że w tym samym czasie w r. ub. liczba bezrobotnych na Śląsku Opolskim wynosiła 20.720 osób. — Wzrost zatem w ciągu roku wnosł nieślusła 100.000 osób.



Walka między prawicą a lewicą zaostrza się w Niemczech z dnia na dzień. W parlamencie Rzeszy utworzyła się cporawda zwarta większość t. zw. republikańska pod wodzą Brüninga, odwetowe żywioły prawicowego przewrotu starała się jednak przenieść walkę na teren głosowań ludowych. Onegdaj właśnie odrzucił minister spraw wewn., socjalista Severling, żądanie t. zw. „Volksbegehrt”, podniesione przez Seldtego, celem wymuszenia wyborów do Sejmu pruskiego.

Wielki dorobek szkolny i plan dalszego rozwoju.

Z mowy budżetowej P. Wojewody na temat szkolnictwa na Śląsku.

Stosownie do wczorajszej zapowiedzi podajemy poniżej niemal w całości bardzo interesujące wywody P. Wojewody, poświęcone całokształtowi zagadnienia szkolnego na Śląsku, wypowiedziane w onegdajszej mowie budżetowej:

„Budować programowo, niezłomnie!”

Już prosty rzut oka na zestawienie budżetowe wykazuje, że w programie wojewódzkim szkolnictwo poważnie zajmuje miejsce. Na ogólną bowiem kwotę 111 mil. złotych całego prelimitarza, — przeznaczamy na szkolnictwo kwotę blisko 43 mil. złotych. Jest to miarą znaczenia, jakie do tej dziedziny przywiązujemy, oraz ilustracja potężnego skoku, jaki wykonał się od roku 1926, kiedy budżet całego szkolnictwa wynosił skromną kwotę (ponad 22 miliony). Czuwamy pilnie nad tem, aby w tej dziedzinie niczego z raz zdobytego dorobku nie utracić, a przeciwnie co roku dorzucać świeżo zdobyte, nowe roboty postępy, a przez mocno postawione szkolnictwo budować programowo, niezłomnie, od samych podstaw moralną, umysłową i fizyczną podbudowę narodowej kultury przyszłych pokoleń. Nie należy tu skąpić ani grosza, ani pracy.

Przybytek młodzieży i związane z tem potrzeby.

U nas na Śląsku niema zagadnienia populacyjnego krajów zachodnio europejskich. Wygłaszając przemówienie w czerwcu roku 1930 podaję cyfrę młodzieży na 260.000, dzisiaj muszę zacytować cyfrę 270.000, a zatem przybytek 10.000 młodzieży w ciągu 1 roku. Ma to doniosłe znaczenie, pociągając bowiem za sobą konieczność nowych sił nauczycielskich, nowych sal. Musieliśmy zatem w szkolnictwie podnieść etaty, musimy popierać rozwój budownictwa szkolnego, które zresztą przybrało w ubiegłym roku największe rozmiary. We wszystkich działach szkolnictwa powszechnego muszę skonstatować wielki rozwój, a więc w dziale przedszkoli, szkół gospodarstwa domowego i w szkołach normalnych.

Sprawa kwalifikacji.

Z prac, jakie zostają do wykonania w szkolnictwie powszechnym należy załatwić sprawę kwalifikacji ochraniających, które podobnie jak nauczycieli szkół powszechnych, muszą poddać się egzaminowi praktycznemu, od czego zależna jest stabilizacja ich w służbie. Regulamin powyższego egzaminu jest w przygotowaniu i po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wejdzie w życie w Województwie Śląskiem.

Ponieważ dekret Prezydenta o kwalifikacjach nauczycielskich obowiązujący w innych dzielnicach Polski nie obowiązuje na tutejszym terenie, należy przeto rozciągać go również na Województwo Śląskie.

Zapowiedź reorganizacji szkół wydziałowych.

Wymaga nado reorganizacji sprawa istniejących na terenie Województwa szkół wydziałowych, tak w części cieszyńskiej, jak w części górnośląskiej. Szkoły te w obecnej formie organizacyjnej nadal istnieć nie mogą, gdyż sprzeciwiają się zasadzie 7-letniej szkoły powszechnej. Musi powstać nowy typ szkoły wydziałowej jednolity dla obu części Województwa Śląskiego w miejscu obecnej 3 kl. szkoły wydziałowej po 5 klasach szkoły powszechnej w części cieszyńskiej i 9 kl. szkoły wydziałowej w części górnośląskiej. Nado musi ulec zmianie charakter tej szkoły o tyle, aby w miejsce dotychczasowej szkoły wydziałowej przeważnie ogólnokształcącej powstała

szkoła o charakterze szkół zawodowych o trzech klasach, jako nadbudowa 7-klasowej szkoły powszechnej. Wracam uwagę na tę część mego przemówienia, ponieważ ma ono znaczenie programowe.

Plan w zakresie budownictwa szkolnego.

Celem zaspokojenia piekących potrzeb w zakresie budownictwa szkolnego, tak z powodu gwałtownego przyrostu dzieci jak z powodu dłuższego zastój w akcji budowania i reperacji szkół w czasie wojny i w okresie plebiscytowym, — zachodzi po-

treba stworzenia stałego funduszu szkolnego budowlanego. — Fundusz ten powstałby z corocznych dotacji a) ze Skarbu Śląskiego, b) z wpływów z tytułu zwrotu pożyczek, udzielonych związkom komunalnym na budowę lub naprawę budynków szkolnych w czasie od utworzenia Województwa do chwili obecnej, c) z odsetek od pożyczek. W powyższej sprawie jest w przygotowaniu ustawa o śląskim szkolnym funduszu budowlanym pożyczkowo-zapomogowym, która w najbliższym czasie będzie przedłożona Wysokiej Izbie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przykładne ukaranie mniejszościowych oprawców.

Dwa i pół roku więzienia dla sprawców ciężkiego pobicia przodownika policji Loska z Żor.

Rybnik, 10 lutego.

W dniu wczorajszym przed zamiejscowym wydziałem karnym katowickiego sądu okręgowego w Rybniku toczyła się rozprawa, okolicznościami swemi przypominająca głośny proces o mord w Golasowicach, popełniony na osobie przodownika śp. Jana Sznapki. Ławę oskarżonych bowiem zajęli przedstawiciele tej części mniejszości narodowej na Śląsku, która z nienawiścią odnosi się do mundurów polskiego wogóle, a do mundurów przedstawicieli służby bezpieczeństwa w szczególności.

Tło rozprawy dnia wczorajszego jest następujące. Wioskę Rowień, w powiecie rybnickim, zamieszkuje zamożna rodzina Reissów, znana ogólnie z jawnego manifestowania swych uczuć do Vaterlandu, co niektórych członków tej rodziny zaprowadziło już przed kratki sądowe za zbyt prowokujące wystąpienia. Z tego to tytułu rodzina Reissów zapalała nienawiścią do przodownika Stanisława Loska z posterunku w Żorach, a skrzyżowały się sposobności pobytu Loska późnym wieczorem dnia 28 października 1930 roku na terenie Równi, w sprawach służbowych — wywarła na nim swą zemstę w sposób niezwykle brutalny, graniczący wprost z chęcią pozbawienia go życia. Ze przodownika Loska uniknął śmierci zawdzięcza to okolicznościom, które sprawców jego ciężkiego pobicia przepłoszyły z miejsca karygodnego czynu.

Wypadek rowieński wywołał wtedy wśród polskiego społeczeństwa w Żorach niezwykle oburzenie, które po części wyładowało się w przykrym wypadku pobicia redaktora „Solrauer Zeitung“ p. Hunolda.

Przykładny wyrok, jaki zapadł w procesie rowieńskim, być może wpłynie ostudzając na rozpalone do czerwoności głowy tych Niemców, których szkodziła dla interesów polskości jak i samych Niemców śląskich działalność volksbundurowych agentów i różnych katowicerek — popycha niejednokrotnie na drogę występku.

Przebieg rozprawy.

Po tym wstępie damy obraz samego przebiegu wczorajszej rozprawy, której — jak w procesie golasowickim — przewodniczył p. sędzia Stodolak. Oskarżał wiceprokurator Poczatek, bronił oskarżonych adwokat dr. Tchorzewski z Rybnika. Na ławie oskarżonych zasiadli: 55-letni Paweł Reiss, oraz jego dwaj synowie Paweł i Maksymilian, wszyscy narodowości niemieckiej, karani już sądowo za ciężkie wykroczenia. Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że późnym wieczorem dnia 28 października 1930 r. usłowoili dokonali zabójstwa na osobie przodownika policji Stanisława Loska z Żor, w wykonaniu jednak tego czynu przeszkodził im okoliczność od nich niezależna. Oskarżenia do zarzucenia im czynów nie przynajmniej się, bezczelnie kłamliwi i zachowujący się arogancko. Podobnie jak i oskarżeń z procesu golasowickiego, kiedy fakti pobicia przez nich przodownika Loska stał się nieodpartym — oświadcza, że „nie wiedzieli o jego białej”. Usiłują też winę zająć zwinąć na

Franciszka Wiatarka, dzierżawcę roli od rodziny Reissów.

Pierwszy zeznaje przodownik policji Stanisław Loska, ofiara zbrodniczych zapędów Reissów. Krytycznego wieczoru znalazł się na terenie wioski Rowień, w poszukiwaniu za jednym ze sprawców rozbój na osobie Agnieszki Kempnej z Żor, który zbiegł właśnie w kierunku Równi. Kiedy miał Rowień, kierując swe kroki w stronę Gortatowic, pod oświetleniem domostwem Pawła Reissa zauważył osobnika, który wydał mu się podejrzanym. Odpowiednio zabezpieczony, podszedł doń i dwukrotnie zapytał, co za jeden jest. Nie otrzymawszy odpowiedzi na pytania, postąpił bliżej i rozpoznał w owym osobniku Maksymiliana Reissa, na którego swego czasu sporządził doniesienie za ciężki wybór przy stawianiu go do wojska. Reiss wtedy — w sposób nieduwolny — manifestował swe uczucia do Vaterlandu. Następstwem tego było skazanie Reissa przez sąd na kilkudniowe więzienie z zamianą na grzywnę. Na zwrocie Reissowi przez Loska uwagę, że ten w nien odpowiedzi na pytania funkcjonariusza policji — Maksymilian Reiss obrucił Loska stołkiem ordynarnych — nie do powtórzenia tu wyzwyk. Przodownik Loska, wyjaśniaszy sobie sytuację, nie chcąc tracić drogiego czasu na poskramianie butnego niemiaszka — pozostawił go samemu sobie i skierował się w stronę, dokąd przewodził go interes służbowy. Będąc na szosie zorientował się, że ktoś goni za nim. Kiedy odwrócił się, goniący byli tuż przy nim. Jeden z goniących pchnął go silnie, co spowodowało upadek Loski na ziemię. Wtedy goniący rzucili się nań i poczęli obijać, początkowo rękoma, a następnie wyrwaną mu szablą. Będąc towarzyszyli okrzyki: „zabij tego pierona! — wrzuć go do stawu”. Loska nie mógł zrobić należytego użytku z broni palnej, bowiem sytuacja, w jakiej się znalazł, nie pozwoliła mu na to. Po okrzyku „wrzuć go do stawu” — poczuł, że napastnicy ciągną go w stronę — o cztery kroki odległego od miejsca napadów stawu, przytem ściągnęło mu but z nogi. Ściągniętym butem napastnik uderzył Loska po skroniach w głowę, tak, że ten stracił na chwilę przytomność. Co się później działo, nie wie, jednak pamięta, że bili go Reissowie. Kiedy oprzytomniał, stwierdził, że znajduje się nad samym brzegiem stawu, pozbawiony szabli i pochwy od rewolweru, magazynu z nabojami, oraz jednego bity. Krótko potem nadjechał na rowerze od strony Boguszowice plutonowy 75 pp. Alfons Urbacz, któremu Loska opowiedział fakt napadów. — Zeznajęcy później plutonowy Urbacz stwierdził, że Loska wyglądał swym uczynem na niego niesamowicie wrażliwie. Opieki Losce udzielili powracający z pracy robotnicy.

Następny świadek 39-letni Franciszek Wiaterek, na którego winę napadli oskarżeni przetrzucił Reissowie i który początkowo również przesiadywał w areszcie śledczym — opisał przebieg napadów i stwierdza, że pierwszy rzucił się na przodownika Loska młodszy Paweł Reiss, później Maksymilian Reiss. Reiss Paweł starszy (ojciec), również miał być obecnym przy biciu Loska. Sam Wiaterek był — według jego zeznań — biernym świadkiem napadów. On też w chwili, kiedy Loska ciągnął w kierunku stawu krzycząc, by Loska nie bój i zwrócił białym uwagę, że nadjeżdża ktoś na oświetlonym rowerze od strony Boguszowic. Wtedy białcy porzucił Loska i zbiegł do domu. Później młodzi Reissowie u niego w domu przechwalali się, iż myśleli, że ojciec ich, Paweł Reiss, skarci ich za pobicie

Katar, niemiły gość, jest złym przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazaniem jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zapalenia, używać natychmiast oryginalnej tabletki Aspiriny.

Istnieje tylko jedna

ASPIRINA BAYER

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

przod. Loska, tymczasem sam „też mu dobił”. Ostatnie zeznania Wiatarka potwierdziła żona jego Agnieszka, oraz pasierb Walenty Fizia. Ostatni zeznaje, że młodzi Reissowie przechwalali się przed nim — krótko po zająciu, że tak „dobili policjanta” — że nie zjadł nawet do Boguszowic. Ostrzegali także Reissowie Fizię, by o tem nikomu nic nie mówił.

Świadek Niedobocka Julia, częściowo wysługująca się Reissom opowiada, że na początku zajścia młody Reiss groźnie kazał jej iść precz. Po powrocie do domu Maksymilian Reiss wykrzykiwał czołgając: „to pierony polskie!” O całym zajściu starszy Reiss kazał jej milczeć, zarówno jak i żonie, twierdząc, iż z tego „nie nic będzie”.

Ostatni zeznawał starszy przodownik policji Józef Pilch z posterunku Żory, który prowadził dochodzenia w sprawie brutalnego pobicia przodownika Loska. Szabie przodownika Loska, jak i pochwy od rewolweru i magazynów z nabojami, znalazł w mieszkaniu Reissów, zaś ściągnięty z nogi Loska but, w wiklinach stawu, głębokoego na dwa metry. Całe zajście rozgrywało się w odległości 60 kroków od domu Reissów, na szosie, w bliskim sąsiedztwie stawu.

Stawajacy przed sądem w charakterze biegłego lekarz dr. Bronisław Karolczak z Żor zeznał, że pobity przod. Loska miał na tyłu głowy dwie otwarte, szarpane i mocno krwawiące rany, przedramię lewej ręki silnie potłuczone i opuchnięte, a poza tem na całym ciele liczne okrwawienia. Ogółem 15 ran od uderzeń. Skwalifikował pobicie przod. Loska, jako cięższy stopień uszkodzenia ciałowego. Loska pozostał w leżeniu szpitalnym przez dwa miesiące. Występowywały u niego również bóle klatki piersiowej.

Po zakończeniu postępowania dowodowego zabrał głos oskarżyciel publiczny, wiceprokurator Poczatek z prokuratury w Rybniku. Przedstawił więc to napaści i okoliczności towarzyszące brutalnemu pobiciu Loska przez Reissów, jak również ich sposób manifestowania swego przynależności narodowościowej — domagał się surowego wymiaru kary, oskarżeni bowiem tak w trakcie śledztwa, jak i na przewodzie sądowym nie wykazali żadnej skruchy, za popełniony występki.

Obrońca dr. Tchorzewski w przemówieniu swem starał się obalić tę część oskarżenia, która mówiła o usiłowaniu zabójstwa i wykazał, że starszy Reiss udziału w pobiciu przodownika Loska nie brał. Wnosi o jego uwolnienie, a dla młodych Reissów o wymiar kary na jaką istnieć nie zasługują.

Wyrok.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Maksymiliana Reissa i Pawła Reissa po roku więzienia a Pawła Reissa (ojca) na pół roku więzienia. Skazanym zaś zaliczyć areszt śledczy w całości do kary.

W motywach wyroku sąd ogłasza, że uwalnia się oskarżonych od zarzutu zbrodni usiłowanego zabójstwa, natomiast skazuje się ich za napad na przedstawiciela służby bezpieczeństwa, który działał wtedy w interesie publicznym. Napad oskarżeni dopuścili się podstępnie, niesprawdzeni, a dokonali go z całą nienawiścią.

Ś. p. Zofia Jedzejkowska

zmarła w Bogu 9-go lutego 1931 roku o godzinie 20-iej zaopatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 28.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 12-go lutego 1931 r. o godz. 15-iej z domu żałoby.

W ciężkim smutku pozostali

**maż z dziećmi
siostra i rodzina.**

Katowice, ul. Krasieńskiego 2

Wiadomości bieżące.

Czwartek

12

lutego

Dziś: Eulali P.
Jutro: J. J. Dobrosława
Wsch. sl.: 6.58
Zach. sl.: 16.41

Teatr Polski w Katowicach.

W czwartek, dnia 12 bm. po raz 6-ty przy wypełnionej widowni arcymla komedia „Papa kawaler” w której pp. Grolicki, Wernicz, Bielecka, Zbyszewski, Grzechowska, Toskowska, Zastreżyński, Ryński, Galińska i Tosik dają ze swego talentu najlepsze atuty.

„Mignon” A. Thomas’a.

Teatr przygotowuje od dłuższego czasu jedną z najpiękniejszych oper francuskiego kompozytora A. Thomas’a p. t. „Mignon”.

Opera ma w sobie dużo sentymentalnej słodyczy, której wyrazem są piękne i liczne arie, wprowadzające słuchacza w wzruszające nastroje. Obsadę, pod świetną reżyserją p. Stepniowskiego, pod batutą meistra Leszczyńskiego, stanowią pp. Bałatówna, Bedlewicz, Płosiński, Kulikowska, Kuczyński-Kówna, Peticcki i Kopuszewski. Nad tańcami czuwa p. Wojnar, a bogata fantazja p. Makojnika już wyczarowała piękne dekoracje.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 12 bm. „Papa Kawaler”.
Piątek, dnia 13 bm. Teatr Polski nieczynny.
Sobota, dnia 14 bm. „Uprawdzenie z Seraju”.
Dla szkół mniejszościowych o godz. 15.30.
Sobota, dnia 14 bm. „Orłów” o godz. 19.30.
Niedziela, dnia 15 bm. „Papa Kawaler” o godzinie 15.30.
Niedziela, dnia 15 bm. „Manewry Jesienne” o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji

Czwartek, dnia 12 bm. „Orłów” Bielsko o godzinie 19.30.
Piątek, dnia 13 bm. „Noc miłości” Rybnik o godz. 19.30.

Repertuar teatrów świetlnych.

Kino Apollo: „Barza młodości” z A. Bertem Schmettowem w roli głównej.
Kino Rialto: „Czar Meksykanki”.
Kino Capitol (duża sala): „Paryżanka”.
(Mala sala): „Zabłęd”.
Kino Colosseum: Podwójny program: I. „Nancy Carroll i Charles Roger w najnowszym filmie p. t. „Złudzenia”. II. „Ostatnia karawana” z Jackiem Holtem w roli głównej.
Kino Pałacowe: Podwójny program: I. „Pod groźbą śmierci”. 2. „Grzesznica”.
Kino Union, Mysłowice: „Owoc zakazany”.
Kino Helios, Mysłowice: „Walka o miliony” seria II.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewni łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Zadać w aptekach i drogeriach. 6232

Wielka pielgrzymka narodowa do Padwy i Lourdes

organizuje Liga Katolicka w Katowicach z okazji 700-letniego jubileuszu ku czci św. Antoniego Padewskiego. Pielgrzymka wyjeżdża z Polski 3 lipca br. i po odwiedzeniu Padwy uda się do Lourdes oraz Lisieux. Wyjazd z kraju nastąpi w dniu 3 lipca. Powrót nastąpi 22 lipca br. Pielgrzymka zwiedzi: Wenecję, Padwę, Mediolan, Genuę, Niceę, Lourdes, Paryż, Lisieux, gdzie znajduje się grób św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na czele Komitetu organizacyjnego stoi: ks. prałat Józef Gawlina i p. Ordynatowa Białogłowa. Koszta uczestnictwa wynoszą w II. kl. 1300 zł., w III. kl. 945 zł. od Katowic. Z Warszawy II. kl. 1380 zł., w III. kl. 960 zł. Dla urzędników kolejowych kolejarzy posiadających bezpłatny bilet, cena się zmniejsza do kwoty 770 zł. w II. i do kwoty 550 zł. w klasie III. Ceny powyższe obejmują przejazdy kolejowe pocągami pospiesznych, wyżywienie w ciągu całej pielgrzymki, hotele, koszta zwiedzania, podatki, opłatę służby, przewiezienie z dworców do hoteli, słowem wszystkie wydatki związane z wyjazdem. Pasażer zagraniczny nie jest

włączony do ceny za uczestnictwo. Cena pasażerów nógowego z wszystkimi dopłatami dodatkowymi wynosi 31,70 zł. od osoby. Wizy zagraniczne wyrobi Komitet dla wszystkich uczestników. Cena ogólna 16 zł. od osoby.

Zapisy i informacje: Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, Tel. 12-30 oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol” Warszawa, Tróbacka 9, Tel. 206-72. Każdy uczestnik przy zapisie wpłaca zadatek w wysokości 100 zł., z których w razie wycofania się z listy uczestników, Komitet zatrzymuje 30 zł. od osoby. Reszta należności może być rozłożona na raty płatne 3 kwietnia, 4 maja, 4 czerwca. Przy zgłoszeniu należy podać: imię, nazwisko, datę urodzenia, klasę podróży oraz dokładny i czytelny adres z podaniem województwa i powiatu. Zapisy przyjmują się do 15 kwietnia. Przy wszelkich zapytaniach należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. Blizsze informacje oraz dokładny plan podróży prześle zgłoszonym Liga Katolicka w Katowicach.

Tajemnica zwłok w lesie „Frauendorf” jeszcze niewyjaśniona.

Bytom, 11 lutego.

29 grudnia ub. roku w lesie na zachód od drogi „Frauendorf — Pressnitz” przy miejscu kapłanów Leusick, znaleziono leżące w dole od 3—5 mles. zwłoki kobiety. Według orzeczenia lekarskiego, śmierć nieznanej kobiety nastąpiła przez uduszenie i przypuszczalnie uderzenie w głowę siekiera, na co wskazują wyraźne ślady. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, któreby się mogły przyczynić do ustalenia jej tożsamości. Znalezione jedynie parę kołczyków złotych w formie kropli długości 1 cm., torebkę ręczną ciemną na filowej podszewce z paskiem skórzanym, z łańcem i zamkiem niklowym, biało-brązowy grzebień do włosów, brązową celulojdową za-

pinik do włosów, białe celulojdowy ręczny grzebień z rączką, srebrną cygarnicę do papierosów, dwie białe damskie chusteczki do nosa — jedna z białym haftowanym monogramem M. S. lub G. M., druga bez monogramu z haftem angielskim w rogach. Opis zwłok: wzrost około 160 cm., włosy ciemnoniebieskie od 30 do 40 lat, włosy ciemnoniebieskie, warkocz około 80 cm. długości, ubrana w różowe trykotowe podczochy, białą linianą koszulkę z filowymi tasemkami, spodnicę białą, bluzkę niebieską, bez rękawów z przyszytą suknią w czerwone, niebieskie i złote pasy, stanik trykotowy. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ewentualnego ustalenia nazwiska zameldowanej, należy donieść najbliższemu urzędowi policyjnemu.

(—) Kurs dla dyrygentów.

Zorganizowany przez Związek Tow. Mandolinowych i Wyc. „Jaskółka” kurs dla dyrygentów odbywa się w każdą sobotę od godziny 19.30 do 21.30 w auli szkoły wydziałowej w Katowicach. W kursie mogą również brać udział członkowie nieczłonkowskich zespołów mandolinowych za odpowiednią minimalną opłatą. Do Związku nadeszły bardzo gustownie wykonane oznaki członkowskie, które mogą Towarzystwa w sekret. Zw. natychmiast odebrać. Walny Zjazd deleg. odbędzie się 22 bm. w Strzesze Górniczej w Katowicach.

(—) Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Żołnierza w Katowicach.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Żołnierza w Katowicach, które odbędzie się 25 bm. o godz. 19-iej w biurze adwokatów i notarij. Dr. Mildnera, Wolnego i Mrocz-

kowskiego, Rynek 5, I. p. Członkowie, którzy mają zamiar zgłaszać wnioski proszeni są o przesłanie ich skarbnikowi Tow. p. em. podpułkownikowi Nawratilowi, Katowice, ul. Stawowa 10, III. do dnia 15 bm.

(—) Piękny wieczorek szkoły VIII. Im. M. Kopernika w Katowicach.

Jak pożyteczną i konieczną jest współpraca domu ze szkołą, mieliśmy sposobność przekonać się na wieczorku rodzicielskim urządzonym w ubiegły czwartek przez Komitet i Grono szkoły VIII w Katowicach. Już od kilku lat Komitet obdarowywał dziatwę piękną gwiazdką zdającą zbiorke pomiędzy znajomymi, teraz chcąc się zabezpieczyć na przyszłość urządził wieczorek połączonej z zabawą taneczną. Piękne śpiewy, deklamacje, tańce, przedstawienia i loteria fantowa, oto program wieczoru. Oprócz fantów ofiarowanych przez rodziców i firmy, mieliśmy



H. Goldzweig,

sławny skrzypek polski, który z wielkim powodzeniem występował dłuższy czas zagranicą, obecnie jest na gościnnych występach w znanej Kawiarni „Astoria” w Katowicach.

sposobność podziwiać piękne roboty uczenia wykonane pod kierownictwem pań nauczycielek Łabowiczowej i Czulkowskiej. Piękne śpiewy, deklamacje, tańce to praca pań naucz. Szyszczewiczówny, Renowiczowej, Włodyżanki i Wasilewskiej. Doskonała organizacja wieczoru to praca pań Czulkowskiej, Renowiczowej, Tarkowskiej i rektora szkoły p. Tatarczyka. Z Komitetu należy wymienić przewodniczącą panią Rzeszowską, Batoryką, Jasińską, Strzodową, Samy-dową, Tylnorową, Wichary, Rzeszowską, z pań Nowo-Sniegockiej i Florczak, którzy netyliko dali swą pracę, ale zaopatrzyli darami bufet. — Nadzwyczaj licznie zebrana publiczność, piękne uśmiechnięte twarze dziatwy, to nagroda za pracę nauczycielską. P. Kęsa dziękując nauczycielstwu za pracę, zaznaczył jak wysoko podniosła się już szkoła polska i w niedługim czasie przy tak intensywnym pracy nauczycielstwa może być współzawodniczyć z najlepszymi szkołami europejskimi. W imieniu rodziców składam podziękowanie wszystkim za pracę, a szczególnie Głównemu Komendantowi Policji Wojew. p. Żółtaszkowi za bezinteresowne udzielenie muzyki. Czysty dochód wynoszący około tysiąc złotych przeznaczony został na biedne dzieci. Ojciec

(—) Kwartalne zgromadzenie Walnego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy.

Na ostatnim zebraniu Cechu przyjęto nowych uczni terminatorskich w zawodzie rzeźnic-

Gdy pacjent przemówi...

(While the Patient slept...)

Przekład autorzowany z angielskiego.

17) (Ciąg dalszy.)

Był to szczupły młody człowiek, średniego wzrostu, o jasnej regularnej twarzy, kształtnej głowie i chłodnych szarych oczach, które widział przez ściany. Nosił gładko zaczesane włosy i ubierał się nadzwyczaj starannie, spokojnie i wytwornie. Posądzam go, że wydawał na ubranie więcej niż był powiniene. Lubił szary kolor i krawaty szkatki z dodatkami dyskretnie czerwieni, jeździł dwuosobowym popielatym samochodem nieznanej mi marki i miał złazącego, którego głos uderzał niezwykle dyskretną ironią. Poza to nie wiedziałam o nim prawie nic.

Muszę zaznaczyć, że nigdy w życiu nie popełniałem większej omyłki, niż tym razem, ufając, że z przychylnego tego człowieka okropna sprawa dobiegnie automatycznie końca.

Wczesne godziny poranka przesyły mi jak dręczący sen. Około szóstej

Grondal przyniósł mi niezbyt apetyczne śniadanie, złożone z kawy, małej pomarańczy, spalonych sucharków i zimnego jajka na miękko. Usiadłam przy stole, twarzą do schodów i siadałam tak do końca pobytu w tym domu.

Kawa dodała mi odwagi, chociaż czułam się w dalszym ciągu jakby „na alarm”. Byłam samą tylko w towarzystwie nieprzytomnego człowieka. Pracowałam gorączkowo, aby nie dać się twożnym przywidzieniom.

Grondal przyniósł mi świeżą pościel dla pacjenta, gorącej wody na kąpiel i ręczniki. Obowiązki jego obejmowały między innymi funkcje przynależne pokojowce. Uniósł lekko i zreszcie chorego i pomógł mi podłożyć prześciera-dło tak starannie, jakby sam był pielęgniarką. Sprzątnął pokój, jak się wyraził „za pozwoleniem policjanta w szare ubraniu”, zmiótł dywan, który wyglądał tak, jakby nigdy nie był trzepany, otworzył ciężkie okiennice i gdy do pokoju wtargnęło zimne, szare światło dnia, pogasił poustawiane po wszystkich kątach lampy i świece.

Okurzył również niedbale, po mesku, krzesła i drobne przedmioty.

— Zapalki stawiam tu, na kominku,

proszę pani — rzekł skończywszy sprzątać.

Odsunął zielonego słonia i zrobił miejsce na pudelko z zapalkami.

— Ładne cacko — zauważyłam, wskazując na słonia. — Czy to jaspis?

— Nie wiem, proszę pani. Pan starszy bardzo lubił tego słonia i chce go mieć zawsze na oczach. Pewnie pani zauważyła, że pan lubi piękne rzeczy. — Spojrzałam na olejną okropność, wiszącą na przeciwległym ścianie.

— Kot stracił go wczoraj na podłogę — dodałam, powracając oczami do słonia. — Dobrze, że się nie stulił.

— Kot go stracił? — powtórzył Grondal, biorąc w rękę cacko.

— Tak. Potoczył się prawie do samych schodów. Potknął się o niego, kiedy... głos uwiązł mi w gardle. Chrząknęłam i dokończyłam: — po tym strzale. Nic mu się nie stało?

— Nie, nic mu się nie stało — rzekł powoli Grondal, obracając w rękę słonia.

Spostrzegłam mimowoli, że była to niesympatyczna ręka — długa, żółta, zylasta, porośnięta z wierzchu kępami włosów.

— Panno Keate — zabrzmiał od drzwi głos O'Leary'ego

Odwróciłam się szybko. Stał w progu, podtrzymując ręką zieloną kotare. — Czy może pani odejść na chwilę od pacjenta? Chciałbym zapytać panią o kilka rzeczy — dodał, gdy się zawa-hadam. — Tamci czekają w bibliotece. I wy chłodzie — zwrócił się do Grondala.

— Zaraz, proszę pana — odparł służący. — Tylko dolożę drzewa na ogień. Przeszliśmy razem przez posępne pokoje i weszli do biblioteki. Grondal ogonił nas w hallu. Doznałam dziwnego wrażenia, że śledząca grupa nie poruszyła się od chwili, gdy ja widziałam ś świecie, chociaż musieli przecież zjeść śniadanie i doprowadzić do porządku garderobę. Ale w dalszym ciągu wstała nad nimi napięta atmosfera przymusu, która za łada dźwiękiem mogła się wyładować w wybuchu panicznej trwogi.

Mittie Frisling świeciła nieobecnością. Pomimo, że byłam pochłonięta lumeni sprawami, nie uszedł meji uwagi fakt, że ona jedna z całego domu nie zjawiała się w nocy na miejscu alarmu.

W pokoju znajdowało się kilka granatowych figur, między innymi szef policji, który odniósł się do Lance'a O'Leary'ego z wielkim uszanowaniem.

km i wywołano czeladników pp. Schneidra, Stachura i Pokore. Sprawozdania wykazały owocą pracę władz cechowych, którym zebrani dzieliłi też absolutorium. Rozpatrywano kolejno projekt budżetu, poczem nastąpiły wybory członków na miejsce ustępujących osób: Wybrano pp. Kulawika, Słozion, Jachonia, Pleura, i Biela. Do komisji szaradowej wchodzi pp.: Sikko, Mroncz, Plevnia, Ptaszczyk i Łukoszek. Dalej wybrano wydział dla spraw czeladniczych i gospodzkich, uczniwki, komisję egzaminacyjną dla uczeni i czeladników, delegatów do wydziału cechowego, pełnomocników Cechu w osobach pp.: Brody, Poloczka i Priera, pełnomocników Bractwa w osobach pp.: Osyplki i Pokory. Do Komisji rew. wchodzi pp.: Hancza i Żychon. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie o godz. 19-ej.



KAWA

Delikatesy

Wina

Spirytualje

(-) Wytuczne ceny mięsa w Katowicach.

Na posiedzeniu Komisji do badania cen 9 bm. uchwalono na mięso oraz wyroby mięsne następujące ceny: mięso wołowe za pół kg. 1.00 do 1.30 zł, cielęce 1.00—1.50, wieprzowe 1.10 do 1.30, kielbasa krakowska 1.40—1.60, czosnkowa 1.20—1.40, wiatrobianka 1.20—1.40, salceon 1.40—1.60, smalec krajowy 1.60, smalec amerykański 1.80, słonina 1.00—1.20.

2 Katowickiego.

Z życia Federacji Metalowców.

Mala Dąbrowka. W niedzielę, dnia 1 lutego rb. w lokalu p. Plutnika odbyło się zebranie, na którym przewodniczył o. Graf. Referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił o. Bajdur. W dyskusji zabierali głos kilku obywateli, wypowiadając się w myśl wywodów referenta. Po zatwierdzeniu spraw natury organizacyjnej o. Graf hasłem „Cześć Pracy” zamknął zebranie.

2 Królewskiej Huty.

(-) Nowa linia autobusowa.

13 bm. Śląskie Linie Autobusowe uruchamiają linię autobusową Król. Huta — Kochłowice. Pierwszy autobus odjeżdżać będzie z Rynku w Król. Hucie o godz. 7-ej i kursować będzie co godzinę do godziny 21-szej, zaś pierwszy autobus z Kochłowic odjeżdżać będzie o godz. 7.34 i kursować będzie co godzinę z tem, że wyjazd ostatniego autobusu z Kochłowic do Król. Huty nastąpi o godz. 21.30.

(-) Szwaliwe sąsiadki.

Adelajda Szuster oraz Paulina Damelowa, sąsiadki, zam. w Król. Hucie przy ul. Chłobrego nr. 9, pokłóciły się onegdaj na tle mieszkaniowym do tego stopnia, iż Damelowa pobliża Szusterową po twarzy. Sprawa oprze się o Sąd.

(-) Przychodnia gruźlica w Król. Hucie.

Nowa przychodnia gruźlica w Król. Hucie została już zupełnie urządzona i wkrótce nastąpi jej uroczyste otwarcie. Dotychczasowa przychodnia, mieszcząca się przy ul. Wandy w jednym małym pokoju zostanie zlikwidowana. — Przychodnia udziałać będzie porad bezpłatnie.

(-) Za kradzież.

Paweł Bielski, robotnik zam. w Król. Hucie przytrzymany został przez policję, jako podejrzany o kradzież skrzynki margaryny Agnieszce Prawuckiej z Nowych Hajduk w hali targowej w Król. Hucie.

2 Świętochłowickiego.

(S) Dzięki straży pożarnej udało się zlokalizować pożar.

8 bm. o godz. 99.15 wybuchł pożar w zabudowaniach Lupy Karola w Piekarach Wielkich przy ul. Marjackiej 61. Pożar zniszczył sufit i częściowo dach dawniejszego warsztatu rzemieślniczego, wyrządzając szkodę około 5000 zł. Zaalarmowana miejscowa straż pożarna pożar zlokalizowała. Wypadków w ludziach nie było. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

(S) Na złodzieju czapka góra

9 bm. o godz. 4.30 przy hałdzie kopalni „Cecylja” w Szarleju zauważyli funkcjonariusze policji 2 osobników, niosących większe pakunki, którzy na widok funkcjon. policyjnych, pakunki pozuili i zbiegli w niewiadomym kierunku. Porzucone przez sprawców pakunki przytlesiono do miejscowego komisariatu i stwierdzono ich zawartość. W toku dochodzeń ustalono, iż zawartość pakunków a mianowicie kapelusze męskie i damskie oraz większa ilość kuszoków pochodzi z kradzieży na szkodę kapelusznika Stachowiaka Antoniego z Szarleja, ul. Piekar-

Znamienna skarga robotnika niemieckiego przeciw Treviranusowi.

Historja włecie interesująca i pouczająca.

We wczorajszym numerze przyniemy telegram p. t. „Skutkiem antypolskich mów Treviranusa stracił miejsce”. Telegram nie wyjaśniał jednak dokładnie, o co chodzi, tymczasem jest to sprawa włecie interesująca i godna uwagi. Oto jej opis:

Przybyły z Polski do Berlina monter Niemiec Schmidt wniósł przed berliński sąd pracy skargę o odszkodowanie przeciw ministrowi Rzeszy Treviranusowi, którego pociąga do odpowiedzialności za utratę intratnej posady w jednej z większych fabryk warszawskich.

Na rozprawie Schmidt oświadczył, że pracując od lat trzech w fabryce polskiej, czuł się zupełnie szczęśliwym i zamierzał po pewnym czasie powrócić do Niemiec, żeby z zaoszczędzonych funduszy ugruntuować sobie samodzielną ekzystencję. Jego plany zostały pokrzyżowane słynnym wystąpieniem ministra Treviranusa, zawierającym pogłoski przeciw Polsce. Alarmujące pogłoski o niemieckich groźbach wojennych spowodowały mianowicie, iż koleżdy Polacy, pracujący ze Schmidtem w tej samej fabryce, poczuli od niego nagłe stronić.

Również dyrekcja fabryki, ulegając powszechnemu naciskowi, wdziała się zmuszoną wypowiedzieć Schmidta i innym robotnikom Niemcom pracę. Wrócił więc do Berlina, gdzie przebywał zupełnie pozbawiony środków do życia. Minister Treviranus musi więc powetować stratę, wyrządzoną swem niefortunnym wystąpieniem.

„Gdybym miał pieniądze, oświadczył Schmidt wobec sędziego, sprowadziłbym na własny koszt wszystkich mo-

ich kolegów Niemców z Warszawy, których minister Treviranus podobnie, jak mnie pozbawił chleba i wezwałbym ich do poparcia mej skargi”.

Minister Treviranus przez zastępcę prawnego zaprzecza, jakoby między mową jego, a wypowiedzeniem pracy monterowi Schmidtowi istniał jakiś związek przyczynowy. Sąd pracy nie wydał wyroku, odsyłając sprawę do wyższej instancji.

Owa prywatna skarga wspomnianego montera niemieckiego wyjaśnia skutki występu Treviranusa lepiej od całego stosu artykułów. Na tle tej skargi mogliby i dyplomaci genewscy wnikać dokładniej, niż dotychczas w nastroje, wywołane prowokacyjną mową Treviranusa w Polsce a zwłaszcza na Śląsku. Wszak t. zw. „teror” powstańczy, który tak alarmowo wyzyskała folksbundowa „Eingabe”, miał swoje źródło psychiczne w owej prowokacji Treviranusowej i poparcu tej prowokacji przez tutejsze forpoczty odwetowe. Nie pomogą tu żadne wykryty, ani próby zaciemnienia. Ustalamy niezbity fakt, że bez prowokacji rewizjonistycznych, podejmowanych żywcie przez folksbundową prasę i propagandę, nigdyby na naszym terenie nie doszło do zajść, tak następnie niegodziwie wyzyskanych przez „lojalnych” panów z Volksbundu.

**Dziś
w Radio**

(dnia 11 lutego br.)



Godz. 22 55

Film dźwiękowy

„Monte Carlo”

Dzięki temu ułatwi się i umożliwi się niejednemu dziecku wyjazd na kolonję zdrowotną i niejednej rodzinie biednej przyjdzie Pol. Czerw. Krzyż z wydatniejszą pomocą. Należy się więc podziękowanie zarządowi za te zabiegi i wszystkim przybyłym za poparcie dobrej sprawy. M.

2 Rybnickiego.

(R) Zarząd Z. O. K. Z. w Boguszwolcach pozostał prawie bez zmian.

Na walnem zebraniu koła ZOKZ., któremu przewodniczył styggar p. Musztor, po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano ponownie dotychczasowy Zarząd z wyjątkiem sekretarza, którym wybrano p. naucz. Piątkowskiego. Następnie p. sędzia Grabski wygłosił referat o stosunkach polsko-niemieckich i pracach ZOKZ.

(R) Zabawa karnawałowa Tow. Polek w Ochocu. Zebranych uczestników zabawy powitała w gorących słowach p. Anna Kozłowska, żona kier. szkoły, i p. Kozyra, prezes Związku Powst. Śl. z Murcek. Uczestnicy zabawy, ugostzeni przez Komitet Tow. Polek kawą, paczkami i przekąskami, przysiadli się z wielkimi zainteresowaniem popisywaniem tańcom i ćwiczeniom z drążkami i obciążkami, wykonanym pod kierownictwem p. Marty Nawratowej przez dzieci szkolne, ubrane w piękne stroje góralskie, krakowskie i inne. Goście bawili się wesoło przy dźwiękach muzyki jazzbandowej aż do rana.

(R) Nie był godzien zaufania swego sześla.

7 bm. przytrzymany został w Rybniku kamasznik biurowy Nowak Teodor z Knurowa. Wyimieniony będąc ostatnio zatrudniony u adwokata notariusza, Dra Strużyka Piotra w Rybniku 23 ub. m. podjął ze skrytki pocztowej Urzędu Pocztowego w Rybniku zawiadomienie dla swego sześla o przekazaniu z Kasy „Skarbofernu” w Knurowie kwoty 2135 zł. 91 gr. Na zawiadomieniu Nowak podrobił podpis Dra Strużyka i na tej podstawie pobrał w Urzędzie Pocztowym powyższą kwotę, którą sobie przywłaszczył, a następnie przetworzył. Przytrzymanego Nowaka oddawiono do dyspozycji władz sądowych w Rybniku.

2 Tarnogórskiego.

(T) Mur się nawet nie oparł złym zamłom rozmięszkującym.

8 bm. włamali się nieznani sprawcy przez otwór w murze do warsztatu naprawy rowerów Kidawy Jana w Radłonkowie, ul. ks. Damrota 20 i skradli większą ilość różnych części rowerowych i narzędzia ślusarskie — ogólną wartość 1200 zł. Dochodzenia w toku.

Radjo.

Czwartek, 12 lutego 1931 r.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 Koncert skrzynki z Filharmonii Warszawskiej. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwdziałacji z Warszawy. 15.50 Odczyt z Warszawy p. t. „Wista w dziejach gospodarczych Polski”. 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Warszawy: „Zwycięzcy zapusne w Polsce”. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Odczyt: „Krajobraz Polski jako dzieło ręk ludzkich”. 19.35 Komunikaty. 19.40 Prasowy dziennik radiowy. 19.55 Komunikaty harcerskie. 20.00 Feljton z Krakowa p. t. „Mercato di fiori”. 20.15 Pogadanka radiotechniczna. 20.30 Koncert popularny. 21.10 Kwadrans literacki. 21.25 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljton z Warszawy p. t. „Dzieje aliz”. 22.15 Recital śpiewaczy ze Lwowa p. Józefa Wojskiego. W programie pieśni polskie. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Postulat dnia dzisiejszego test: Obsługa klienteli.

Do wielu innowacji, które w ostatnich latach życie gospodarcze przyniosło, należy również radykalne zmieniomy stosunek wobec klientów.

Troska ogólna jest obecnie uczynienie zadość życzeniom klientów i ułatwienie oraz udogodnienie dla obu stron stosunków handlowych.

Z przyjemnością stwierdzamy, że także tutejsze firmy postawiły tą zasadę handlową na czołowym miejscu, między innymi również Złote Złoty Pralnię przy ul. Rękawieckiej 10. Te nawiązki nowoczesności urzędzone i prowadzone Złoty Pralnię zorganizowały społeczną służbę dostaw bielizny do domu dla tej klienteli, która dotąd z powodu zbytłego oddalenia lub własnej wygody rezygnowała z powierzenia bielizny do prania fachowej instytucji.

Dy zaradki panujące w Katowicach klasie wiodącej, oraz cięciem brudzenia wody, zbudowała firmę powyższą specjalne duże rezerwuary wraz z instalacją zmierzania wody.

Pranie t. „miękką wodą” chroni bieliznę, nadaje jej wygląd białosi, świeżości i porowatości, jak przy nowej zupełnie bieliznie.

Łeży zatem w interesie każdego wyzyskanie tych nowości.

Dyrekcja Zakładów oprowadza chętnie osoby interesujące się temi nowościami w razie odwiedzin po wszystkich oddziałach Zakładu.

Gielda.

Gielda pieniężna w Warszawie
w dniu 10 lutego 1931 r.

Waluty i dewizy.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,29 zł. 100 franków francuskich 34,91 zł. 100 szylingów austriackich 125,09 zł. 100 koron czeskich 26,34 zł. 100 lir włoskich 46,62 zł. 100 franków szwajcarskich 171,08 zł. 100 guldenów holenderskich 367,57 zł. 100 belgów belgijskich 124,31 zł.

Bank Polski 151. Bank Zachodni 70. Bank Z. Spół. zarobk. 65. Węgł 34. Modrzew 9,00. Ostrowieckie 46. Starachowice 12,25. Poż. inwestycyjna 4 proc. 98—97—97,50. Seryjna 101. Budolana 3 proc. 50. Poż. Dolarowa 6 proc. 70,50 do 71,50. Konwersyjna 5 proc. 48. Kolejowa 10 procentowa 103,50—102,75. Złemskie 4 1/2 proc. 52. Tendencja dla akcji mocniejsza, dla walut niejednolita.

Gielda zbożowa w Poznaniu

w dniu 10 lutego 1931 r.

Zyto 30 ton parytet Poznań cena transakcyjna 16,75. Zyto cena orientacyjna 16,25—16,50. Pszenica 18,75—19,50. Mąka żytnia 26. Mąka pszena 33—36. Otręby żytnie 11—12. Otręby pszenne 12,50—13,50. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w miesiącu styczniu rb.

Miesiąc styczeń rb. przyniósł P. K. O. dalszy silny wzrost zarówno sumy kapitałów oszczędnościowych, jak i ilości oszczędności. W ciągu miesiąca sprawozdawczego wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o kwotę 11,7 mld. zł. i osiągnęły w dniu 31 stycznia 1931 r. stan 331 647 363 zł., zaś łącznie z wkładami poprzedzającymi z waloryzacją globalną sumę 265 200 373 zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych P. K. O. wzrosła w ciągu miesiąca stycznia rb. o nieznacznie, dotychczas cyfra 22 896 książeczek i wynosiła w dniu 31 stycznia 1931 r. 886 023 książeczek, zaś łącznie z książeczkami poprzedzającymi z waloryzacją 623 174 książeczek.

Biuletyn Informacyjny
G. F. P. na Śląsku

GŁOS PRACY

Biuletyn Informacyjny
G. F. P. na Śląsku

DODATEK TYGODNIOWY „POLSKI ZACHODNIEJ”

Dziwne postępowanie dyr. Buzka z zakładów Donnersmarka.

Od robotników w hucie cynku „Guldoto” w Chropaczowie otrzymujemy następującą uwagę:

Niezależnie od pertraktacji przedstawicieli przemysłu metalowego z przedstawicielami organizacji robotniczych tego przemysłu przy udziale przedstawiciela Rządu w sprawie zarobków, redukcji pracy i to dyrektora kopalni hut Donnersmarka w Świe tochłowicach zapowiada na własną rękę załóżce huty obniżkę płac, oświadczając zarazem, iż na układy z organizacjami robotniczymi nie pójdzie. Stało się to dnia 27 stycznia r. b. Zarząd huty zwołał konferencję rady załogowej; przybyli na nią generalny dyrektor kopalni i hut Donnersmarka p. Vogt, naczelny dyrektor inż. Buzek i zarząd huty.

Przykrą dla robotników wiadomość o tym, że p. naczelny dyrektor Buzek, nadradca górniczy, były starosta górniczy. Oświadczając, że z powodu kryzysu w przemyśle cynkowym, wskutek obniżki cen tego produktu i płace robotników muszą być obniżone, inaczej trzeba by hucie zamknąć. Rada załogowa oświadczyła, iż o obniżce zarobków może być mowa dopiero wtedy, gdy ceny żywności i odzieży zostaną naprawdę obniżone. Dalej oświadczone, iż rada załogowa nie może dać tu żadnych wiążących oświadczeń, gdyż w tym kierunku prowadzi pertraktacje miarodajne z przemysłowcami i związkami pracowniczymi.

Wtedy p. dyr. Buzek oświadczył rozniewany, iż on ze związkami nie zasiadł wcale do układów, gdyż związki nazywały go komunistą czy też zwolennikiem komunistów.

Odnieśliśmy wrażenie, iż p. naczelny dyrektor Buzek jest mocno zdenerwowany i z tego powodu nie liczy się ze słowami. Od przedstawicieli związków górniczych słyszeliśmy, iż na ich konferencji z przemysłem węglowym dnia 9 stycznia właśnie p. dyr. Buzek występował przeciwko organizacjom robotniczym z rozdrażniającym atakiem miejscami wprost cynicznym. Podobnie postąpił i na konferencji z nową radą załogową.

„Ni w pięć ni w dziesięć” wywołał radzie, iż dyrektora Donnersmarka przechodzi cięższe od innych zakładów trudności, gdyż rząd gniebi ją karami za sprowadzone z zagranicy parowozów. Twierdził p. dyr. Buzek, iż lokomotywy były legalnie sprowadzone. Na to ze strony rady dano do zrozumienia, iż to sprawa nie należy do rzeczy, że z „legalnością” czy nielegalnością dyrektora tłumaczyć się będzie przed władzami skarbowymi czy sądem. Chodzi tu zapewne o te lokomotywy, sprowadzone drogą przez Gdańsk bez zezwolenia Rządu polskiego i o czym była mowa także w prasie. P. dyr. Buzek poruszając te sprawy na konferencji z radą załogową w sprawie zarobków robotniczych postąpił, naszym zdaniem, zbyt nieostrożnie. Wyglądało to na to, że rząd winien, iż robotnicy będą obniżeni. A właśnie rząd dba o to, aby i lokomotywy były w Polsce wyrobione, skoro je się tu wyrabia i przez to zarobek ma robotnik w kraju. Jak z tego wiadać, niemieccy dyrektorzy nie potrzebują się tak wojowniczo angażować, bo mają od tego polskich dyrektorów, radców górniczych, którzy okazują w rozmowie z robotnikami ponadto gorzką goryliwość w obronie niemieckich magnatów przemysłowych i gniebieli polskiego robotnika. Nie

dziwnego, że Niemcy kpią sobie potem na temat: „Die Bergräte sind zu haben”.

Zbytnią nerwowość p. dyr. Buzka była prawdopodobnie przyczyną, iż na konferencji z górnikami 9 Lm. miał się wyrazić, iż nawet komuniści nie stawiają tak wygórowanych zadań, jak polskie organizacje robotnicze. Widocznie zachęcenie zostało tem uznaniem i przyszli na kop. „Ślask”, aby nawoływać do strajku, przyczem zabili polskiego robotnika. Wtedy już p. Buzek podobno zastrzegł się, iż ze związkami konferować nie

będzie. Załatwiono sprawę bez niego. Przypuszczamy, że i tu tak się stanie. Nie potrzebuje im dyrekcyi pertraktować ze związkami p. dyr. Buzek, skoro jest tak nerwowy. Niech go zastąpi ktoś spokojniejszy i wymaga tego także i interes przedsiębiorstwa.

Hutnicy z Guldoto.
Uwaga Redakcji: Jeżeli p. dyr. Buzek rzeczywiście twierdził, iż „Polska Zachodnia” posadzała go o sympatię dla komunistów, to oświadczamy, iż takiego twierdzenia w piśmie naszym nie było.

Smutne ale prawdziwe.

Radca załogowy w hucie „Pokoju” prowokuje polskich robotników.

Kilkakrotnie na łamach „Polski Zachodniej” pisaliśmy o butnym postępowaniu niejakiego Czoka, radcy załogowego w hucie „Pokoju”, hakaty pruskiego; dziś zamieszczamy poniżej rezolucję przyjętą przez członków G. F. P. Pracow. Metalowców na ogólnym zebraniu w dniu 8 lutego r. b. z grup Nowy Bytom, C. arny Las i Bielszowice. Mamy nadzieję, że p. dyrektor inż. Absalon nie znieśnie tego, ażeby w hucie, której jest dyrektorem działał się podobne rzeczy. Oto treść rezolucji:

Rezolucja:

Dnia 8 lutego r. b. odbyło się zebranie G. F. P. wspólnych grup Nowy Bytom, Czarny Las i Bielszowice celem zaprzestowania przeciw zwolnieniu członków G. F. P. z pracy. Zebrani protestują jaknajenergiczniej przeciw wrogemu usposobieniu

członkowi rady załogowej Huty Pokój w Nowym Bytomiu radcy Czokowi, który przybył dnia 7 lutego około 13.45 w stanie pijanym do oddziału cienkiej blachy. Zwrócił się do niego robotnik Roman Toborek, żeby interwiewował w sprawie jego redukcji, na co go wymieniony radca popchnął i oświadczył w niemieckim języku: „Du kannst mich am A... leken und am Pukel runterrutschen”. Robotnik zdenerwowany uderzył go w twarz. Czok, jest nam znany jako Niemiec, który wśród pracujących robotników agituje za niemiecką organizacją i rozdziela pośród robotników niemieckie gazety i ulotki przy pracy i mówiąc jeżeli nie będzie do niemieckiej organizacji należał to zostanie przy przyszłej redukcji wyrzucony z pracy i nikt ci nie pomoże.

Następują podpisy.

Grupa G. F. P. w odpowiedzi „Gazecie Robotniczej”.

Katowice, 11 lutego.

Od zarządu grupy G. F. P. w Róźnieńcu-Szpienicach otrzymujemy prośbę o zamieszczenie następujących uwag:

W odpowiedzi na artykuł, umieszczony w „Gazecie Robotniczej” z dnia 1. 2. r. b., Zarząd G. F. P. w Róźnieńcu-Szpienicach uprasza o łaskawe przybycie autora owego artykułu do naszej grupy celem wydania Zarządowi odpowiednich instrukcji, w jaki sposób mają być zużyte owe 150 złotych, które otrzymaliśmy z gminy.

Zarząd miejscowej grupy G. F. P. bardzo zastanawia się nad urzędowaniem owej „Gazetki”, aby nie urządził jej w ten sposób, jak urządziła P. P. S.

Zaznaczyć jednak wypada, iż autor niema najmniejszego pojęcia o ruchu zawodowym G. F. P., nazywając ją „polityczną”.

Nie wśród sanatorów jest oburzenie, ponieważ doskonała wiedza o owych pieniądzach i gdzie one obecnie się znajdują, lecz zapewne ów autor jest oburzony, że nie może z tych pieniędzy korzystać.

O wpływie owej kwoty członkowie grupy zostali na zebraniu w dniu 11. 1. b. r. powiadomieni i decyzją w sprawie ich zużycia leży w ręku członków organizacji a obywateli, którzy nie wchodzi w rachubę takowej radziny, iż lepiej by zrobił, nie zaglądając „na cudze pod lasem, nie widząc swojego pod nosem”.

Ładny sukces Gen. Fed. Pracy w Król. Hucie.

Dnia 9. 2. 1931 r. odbyły się wybory w Królewskiej Hucie. Do komisji wyborczej wpłynęły dwie listy t. j. z Generalnej Federacji Pracy i Z. Z. P. Gen. Federacja Pracy uzyskała 3 mandaty i jeden uzupełniający czyli razem 4. Z. Z. P. również 4. Zaznaczyć należy, że Gen. Federacja Pracy na terenie Huty Królewskiej jest stosunkowo młodą organizacją, bo dopiero istnieje tam od 10 miesięcy, a jednak osiągnęła sukces nadspodziewany.

Zjazd Gen. Fed. Pracy powiatu Rybnickiego.

Okólnik Nr. 3. — Do wszystkich zarządów grup radców zakładowych i mięzów zaufania Gen. Fed. Pracy powiatu rybnickiego.

1. Należymy komunikujemy, że na niedzielę 18 bm. br. nie należy zwoływać żadnych zebrań górniczych a to z powodu mającej się odbyć konferencji powiatowej w Rybniku na sali p. Ogórka „Hotel Polonia” o godz. 9.30.

2. Konferencja ma na celu omówienie ważnych spraw zawodowych i uchwalenia postulatów co do rewiru południowego, dlatego konieczne jest, by wszyscy Prezesowie (względnie ich zastępcy) Radcowie zakładowi i mięzowie zaufania wzięli udział w konferencji.

3. Poraz ostatni przypominamy prezesom o konieczności ścisłego przestrzegania okólnika Nr. 1. (R. punkt IV) również nadmieniamy prezesom i mięzom zaufania, że nie należy przyim-

wać bezrobotnych na członków G. F. P. Wstępując na konferencję za okazaniem książki związkowej kosztu podróży płaci się na miejscu po odbytej konferencji.

Za Zarząd Powiatowy G. F. P.

Plechoczek Ludwik, prezes. Skrzypiec Oskar, wiceprezes. Kubiak Piotr, sekr. Deponto Antoni, skarbnik.

Sprawozdanie Okręgowego Sekretariatu Federacji Pracy Przemysłu Metalowego w Katowicach.

W sprawozdającym miesiącu styczniu odbyło się zebranie 18. Wpłynęło pism 51. Wysłano — pism, próśb itp. Odbyto konferencję u Komisarza Demobilizacyjnego 9. Inspektorów Pracy 6, władz państwowych lub samorządowych 7. Interwencji posłedzeń u pracodawców 11, posiedzeń Polskiego Zespołu Pracy 2. Zarządu Okręgowego lub innych Komisji 3. Opracowano skarg do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej 4. Sadu Przemysłowego 2. Obrony przed sądami udzielono ogółem 9. Wygrano 7 spraw, na ogółnie sumę 6932, zł., przegrano — 0, odcroczone 2 Informacji i porad w biurze udzielono ogółem w 72 wypadkach.

Niepokojać włości z kopalni Ema, pow. rybnicki.

Obywatelstwo tutaj zostało do głębi poruszone wieścią o zwolnieniu około 700 robotników z załogi Kopalni Ema. Każdy się pyta dlaczego i z jakiego powodu wymierzono taki cios

kopalni Ema a nie rozłożono zwolnienia na inne Kopalnie Rybnickiego Gwarectwa Węglowego. Ilość mających być zwolnionych robotników stanowi 1/5 część całej załogi. Powody takiego postępowania Gwarectwa są miejscowym czynnikom znane. My robotnicy zwracamy się do miarodajnych władz na pierwszym miejscu do Pana Wojewody, pp. Posłów, Pana Komisarza Demobilizacyjnego oraz miejscowych władz administracyjnych, ażeby poczyniły odpowiednie kroki w tej sprawie. Prosimy o wydelegowanie komisji fachowej, która zbadała na miejscu warunki i gospodarkę w poszczególnych kopalniach całego Gwarectwa. Wtedy władza będą miała pogląd na gospodarkę Gwarectwa Rybnickiego i przekonała się o jego niewłaściwym postępowaniu. Do władz naszych mamy pełne zaufanie i jesteśmy przekonani, że nasz apel odniesie pożądany skutek.

Sprawozdanie z zebrania Grupy Metalowców Katowice-Zawodzie.

W dniu 29 stycznia 1931 r. odbyło się Zebranie Metalowców Grupy w Zawodzie. Zebrano przewodniczącego Prezes Miejsowej Grupy ob. Zoremnik. Porządek dzienny jak i protokół z ostatniego zebrania został bez zmian przyjęty. Ob. Prezes Zoremnik wygłosił referat o obecnym położeniu gospodarczym. W referacie swym wskazał na ciężkie położenie w jakim się obecnie klasa pracująca znajduje, co pragną wyzyskać kapitaliści dla swych celów i pragną obniżyć zarobki robotnicze, dlatego obowiązkiem każdego robotnika jest przeciwstawiać się temu wstępując do organizacji i to do takiej, która nie trudni się polityką, lecz tylko pracuje w kierunku polepszenia bytu robotnika. Taką organizacją zawodową jest G. F. P. Ob. Zoremnik mówił dalej o obecnym Rządzie, który stoi po stronie robotnika, czego dowodem są ostatnie mowy Ministra Przemysłu i Handlu, który powiedział, iż kosztu produkcji w Polsce muszą potanieć — nie kosztem robotnika przez obniżanie zarobków lecz kosztem tantum i wysokich pensji dyrektorów. Po przemówieniu ob. Zoremnika zabrali głos kilku z obywateli. Odpowiadania rezolucja, która została przeczytana, bez zmian została przyjęta. Po omówieniu jeszcze sprawy redukcji w firmie „Ferum” i po zapowiedzi ob. Prezesa, iż następne Walne Zebranie Grupy odbędzie się dnia 15 lutego br. zakończył ob. prezes Zoremnik to imponujące Zebranie hasłem „Cześć Pracy”.

Rezolucja.

1. Robotnicy fabryki „Ferum” zorganizowani w Generalnej Federacji Pracy protestują jaknajenergiczniej przeciwko machinacji obecnej Rady Zakładowej „Ferum”, która to Rada Zakładowa składa się z większości z renegatów, stosując przy obecnych redukcjach robotników metodę dyktatorską, która oburza każdego robotnika Polaka. Metoda ta polega na tem, iż przy redukcjach wciąga się na listę redukcyną robotników Polaków żonatych, obarczonych liczną rodziną z pominięciem robotników kawalerów, którzy nie mają nikogo na utrzymaniu, lecz którzy za to należą do organizacji niemieckich lub sprzyjają tymże renegatom.

2. Ponieważ już od lat na zebraniach załogowych kilkakrotnie wstawiano przez załogę wnioski do Dyrektora, by biuro Rady Zakładowej przeniesiono z powrotem na teren fabryki, czego dotychczas nie uczyniono, zebrani protestacyjni żądają zadośćuczynienia słusznemu żądaniu, albowiem biuro to jest Wszyskciem innym — tylko nie biurom Rady Zakładowej. Dalsze odciąganie tej sprawy zmusi zebranych do zwrócenia się do czynników miarodajnych z odpowiednim uzasadnieniem.

3. Robotnicy zorganizowani w Generalnej Federacji Pracy protestują przeciwko postępowaniu niektórych dozorców, mistrzów i inżynierów fabryki „Ferum” za ich wrogie postępowanie względem robotników zorganizowanych w G. F. P. i oświadczamy, iż w przyszłości takie postępowanie swych przełożonych będziemy piętnować.

4. Robotnicy zorganizowani w G. F. P. nawołują tą drogą wszystkich robotników Polaków pracujących w „Ferum”, którzy jeszcze nie są zorganizowani — do zorganizowania się w bezpartyjnej organizacji zawodowej, jaką jest G. F. P. gdyż tylko tą drogą spodziewać się możemy polepszenia naszych stosunków robotników.

Wskaźnik drożyzniany.

Komisja Parytetyczna do ustalenia skaznika drożyznianego ustaliła na posiedzeniu w dniu 4 lutego 1931 r. następujące zmiany w kosztach utrzymania rodziny p. acowniczej:

A. Suma kosztów żywienia, oświecenia, opalu i mieszkania
w dniu 31 stycznia 1931 r. 147.87 zł.
w dniu 31 grudnia 1930 r. 151.56 zł.
Różnica 3.69 zł.
czyli zmniejsza 2.44%.

B. Suma kosztów odzieży, bielizny i obuwia bez zmiany.

C. Łączne koszty utrzymania (A i B)
w dniu 31 grudnia 1931 r. 181.40 zł.
w dniu 31 stycznia 1931 r. 171.71 zł.
Różnica 3.69 zł.
czyli zmniejsza o 2.05%.

ZYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Anglia — Polska walczą dziś na sztuczny torze.

Dyrekcja „Sztucznego Toru Łyżwiarskiego” udało się pozyskać na jeden tydzień bokełowej drużyny angielskiej, która w drodze powrotnej do Londynu zatrzymała się w Katowicach (Hotel Savoy), by spotkać się z reprezentacją Polski wice mistrzem Europy na torze lodowym. Anglia i Polska w turnieju o mistrzostwo świata w Krynicy na skutek rozlosowania nie rozegrały z sobą żadnego meczu. Mecz dzisiejszy będzie najciekawszym i najczystszy, jaki wydano dotychczas w Katowicach, to też wywołal on zrozumiałe zainteresowanie. Anglii, najstarsi sportowcy nowożytnego świata wnoszą bowiem w każde spotkanie elementy walki do ostatniego oddechu, walczą wzorowo, po dżentelmeńsku i wszędzie szturmem zdobywają widownię. Również w Krynicy pozostali z miejsca sympatycy tysiącznych widzów. Mecz rozpocznie się o godz. 20-ej (8 wieczorem). Wczoraj Anglii złożył wizytę Konsulowi angielskiemu w Katowicach p. Cyriliowi Andrejowi, poczem w towarzystwie p. Mikuty i innych urzędników Wojevodzkich zwiedził Górny Śląsk i jego główne warsztaty pracy. Warto zaznaczyć, że zakłady przemysłowe na Śląsku zrobiły na Anglikach olbrzymie wrażenie, nie przypuszczali bowiem, że obok cudownego pejzażu górskiego, jaki mieli sposobność podziwiać w Krynicy, posiada Polska tak wysoko postawiony przemysł i urządze-

nia fabryczne, nie ustępujące w niczem zagranicą, przeciwnie, pod pewnymi względami przewyższające je. Również i sztuczny tor wywarł na nich wielkie wrażenie. Wyrażali się o nim, że jest to jeden z najlepszych torów w Europie. Dziś w nocy drużyna angielska opuszcza Katowice, by drogą na Berlin udać się do Anglii. Czołowymi graczami Anglii są fenomenalny bramkarz Little, napastnik, a zarazem kpt. drużyny Wagwood, napastnicy Carr, Harris i Moland, obrońca Parker i Inall.

Mecz ten poprzedzi spotkanie między KS. Siemianowice — Reprezentacja Katowice.

Początek o godz. 6.30 wieczorem.

Ceny biletów wstępu wynoszą: Krzesło w restauracji na l. p. 5 zł. krzesło w łóż otwartej 4 zł. Trybuna 3 zł. Miejsca stojące 2 zł.

Dla członków i udziałowców: Łoża w restauracji 4 zł. Łoża otwarte 3 zł. Trybuna 2 zł. Miejsca stojące 1 zł. Śliżgawka w tym dniu otwarta do godz. 16.30.

W czwartek, dnia 11 lutego o godz. 10-ej (22-giej) odbędą się zawody bokełowej między KS. Bytom a KS. Siemianowice. Bilet wstępu 1 zł.

Śląskie T. L. — Katowicki K. T. 8:0 (0:0, 4:0 4:0)

Na sztuczny torze odbył się wczoraj wieczorem towarzyski mecz bokełowy między dru-

żynami Katowickiego Klubu Tęnnisowego, a Śląskiego Toru Łyżwiarskiego, zakończony pięknym zwycięstwem Śl. T. L. Gra była bardzo zajmująca, szczególnie w ostatnich dwóch tercjach, w których drużyna Śl. T. L. zapodukowała grę kombinacyjną a przedewszystkiem bardzo skuteczną. Przewyższała ona swego przeciwnika szybszą grą i lepszym opanowaniem kija i drążka. W przeciwieństwie do zwycięzców zespół katowickiego K. T. wykazał brak zrozumienia i zgrania, nie ustępował swemu przeciwnikowi pod każdym względem. Drużyna Śl. T. L. miała przez cały czas gry przynajmniej przewagę. W ich zespole wyróżniła się linia napadu, szczególnie Art i Stadler. Pozostali gracze wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu. Bramki dla zwycięzców strzelił: Stadler (3), Kaden (2), Röhr (2) i Trzcionka. Barw Śląskiego T. L. w meczu powyższym bronili: Jeszke — Trzcionka, Kostełwa — Art, Stadler, Kaden — oraz rezerwowi Frischer i Röhr. Sędziował p. prof. Kisielewski. Piękny sukces drużyny Śl. T. L. powitała garka zebranych jej zwolenników entuzjazmem.

Kalendarzyk zebrani.

Sroda, dnia 11, lutego 1931 r.

Katowice. Walne zebranie koła miejsc. Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wojew. Śląskiego o godz. 19.30 w hotelu Monopol.

Katowice. Miesięczne zebranie Z. O. K. Z. o godz. 17.30 w Strzesse Górniczej ul. Andrzeja 21. Referat.

Piątek 13 lutego 1931 r.

Katowice. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Dziedzic 11 o godz. 18-ej w Strzesse Górniczej ul. Andrzeja. Referat.

Kalendarzyk zebrani Ogóln. Związku Podof. Rez. R. P.

Niedziela 15 lutego 1931 r.

Król. Huta. O godz. 14-ej w lokalu „Pod Flotą” przy ul. róg 3-go Maja i Bytomskiej odbędzie się doroczne walne zebranie koła. Ze względu na ważność walnego zebrania stawienie się wszystkich członków jest konieczne.

Rada Śl. Doroczne walne zebranie koła odbędzie się o godz. 15-ej w Domu Narodowym.

Dąbrowa Wielka. Miesięczne zebranie koła o godz. 15.30 w lokalu p. Ludwyt. ul. 3 Maja 135.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp z ogr odp: Redaktor odp-wiedr red Henryk Haube, Katowice. Kierownik 14 — Druk: Drukarnia Śląska, Str z ogr odpow. Katowice ul Batorego nr. 2. Telefon 878 i 426.

Z życia Powstańców Śląskich

Walne zebranie grupy miejsc. Związku Powst. Śl. Katowicka Hala-Brynów.

W ub. niedziele odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. Katowicka Hala-Brynów. Zajął zebranie prezes p. Przykling. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. insp. szkolnego Barana. Sprawozdania roczne składali kolejno pp. prezes, sekretarz, skarbnik oraz komisja rewizyjna. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Przykling J. — prezes, Palacz J. — zastępca, Poloczek P. — sekretarz, Baljan Szcz. — zastępca sek., Gwoździk W. — skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stolarczyk Antoni, Dylda M. oraz Jawiecki J. Delegatami na zjazd główny oraz powiatowy pp. Przykling, Bańczyk i Loch. Po załatwieniu bieżących spraw związkowych zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie”!

Z grupy Królewska Huta.

W sprawozdaniu z walnego zebrania Zw. Powstańców Śląskich gr. Królewska Huta, podano mianem nazwiska członków nowo wybranego zarządu. Podano mianowicie, że l. prezesem wybrano Starzyńskiego, zaś sekretarzem Siliwskiego, gdy tymczasem prezesem grupy został wybrany p. Puławski, zaś Starzyński wiceprezesem a Terda H. wiceprezesem. Sekretarzem wybrano p. Simińskiego, podsekretarza sądowego.

Odpowiedzi redakcji.

Tow. Słowu „Harmonia” Myslowice. O ile nam Panowie dostarczą gotowej kliszy, bardzo chętnie zamieścimy; z nadesłanymi fotografiami nie możemy, niestety, skorzystać.

N. N. 48. Państwowy Instytut Dentystyczny w Warszawie — uczelnia o typie akademickim. Szczegółowe informacje w dalszych sprawach udzielę może Panu redakcja „Przeglądu Dentystycznego” w Warszawie Kredytowa 16, dr. Bremsen.

A. Z. Lubomla. Posiadamy szkoły leśne w Cieszyń-Zamek, Zagórz pow. częstochowski, Bolesław pow. Cholina wojew. stanisławowski i Margonin pow. Działosz, wojew. poznański. Są to wszystkie szkoły niższe leśnicze.

I. W. Wielka Dąbrowka. Nie podał pan dokładnego czasu (miesiący), dlatego możemy dać tylko przybliżone obliczenie. Kwota 2500 mkp. z 1915 r. = 2507—2553 zł. Kwota 1300 mkp. z 1916/17 = 1079—1235 zł. Z kwoty zabezpieczonej hipotecznie należy się 15 proc. powyższej kwoty, więc zaś o tyle, o ile posiadacz gruntu albo sam pożyczkę zaciągnął, albo też przejął zobowiązania osobiste poprzednika. Kwoty pożyczkowe na kurie winno się zwrócić zasadniczo w wysokości 10 proc. Jeżeli poprzednio uduwiono procenty na 4 od sta, to dalej one obowiązują wyższe odsetki możnaż dać tylko przy zwolnieniu z zapłaty. Procenty (uroki) nieopłacone można sądowo domagać się tylko za ostatnie cztery lata, chyba, że także poprzednio wyrażało się dłużnika, a ten nie chciał pła. Jest w zwłocie.

Pan W. Włocławek, St. Kuźnia. Odpowiedzi wysłaliśmy listownie.

Pan K. Wróbel, Lublinski. Jeśli stan budowy był tego rodzaju, że do robót instalacyjnych należało przystąpić zaraz, nie uczyniono zaś tego dotychczas, może być uważane, że strony zgo-

Z życia Z. O. K. Z.

Turza, pow. rybnicki. 6 bm. odbyło się w salce p. Szymura zebranie organizacyjne dla założenia koła Z. O. K. Z. Naczelnik gminy p. Lasok zagal zebranie i podał cel zebrania. Przewodniczącym zebrania wybrano p. naczelnika Lasoka, sekretarzem naucz. p. Cieślara, który wygłosił referat o ideologii Z. O. K. Z. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Teodor Kozioł, Paweł Grabiec i Franciszek Kozioł, uchwalono jednogłośnie założyć koło Z. O. K. Z. Po przemówieniu sekretarza Zarządu Powiatowego p. Łojka, wybrano zarząd w następującym składzie: p. naczelnik gminy Lasok — przewodn., p. Wawrzyniec — zast. przewodn., p. A. Cieślara — sekretarz, p. R. Górecki — zast. sekretarza, p. Fr. Kozioł — skarbnik, pp. K. Panic, K. Pieczka i J. Musiol — członkowie Komisji rewizyjnej. Delegatami na Zjazd Powiatowy wybrano pp. Cieślara i Lasoka, na Zjazd Okręgowy pp. Lasoka i Cieślara.

Poręba, pow. pszczyński. W grudniu odbyło się zebranie reorganizacyjne koła Z. O. K. Z. Kier. szkoły p. Fiedor złożył sprawozdanie dawnego zarządu, poczem jednogłośnie wybrano następujący zarząd: pp. Fiedor J. — prezes, Dobla — wiceprezes, B. Kmiotowicz — sekretarz, R. Szendera — zast. sek., J. Mazur — skarbnik, J. Pajak i L. Koloch — ławnicy, Skompczyk — delegat na Zjazd Powiatowy, J. Pajak — delegat na Zjazd Okręgowy.

Jankowice, pow. pszczyński. Na walnym zebraniu koła Z. O. K. Z. 11 ub. m. po sprawozdaniu ustępującego zarządu, wybrano jednogłośnie następujący zarząd: pp. J. Szmajdych — przewodniczący, kier. Kisiela — zast. przewodn., St. Bartnik — sekretarz, Wachuska — zast. sek., J. Gruszka — skarbnik, P. Homan i Fr. Pudelko — członkowie komisji rewizyjnej. Delegatami na Zjazd Powiatowy i Okręgowy wybrano pp. kier. Kisiela i Homan. Następnie p. naucz. Dziebek wygłosił referat o zadaniach Z. O. K. Z.

Czachów, pow. rybnicki. Na walnym zebraniu koła Z. O. K. Z. 11 ub. m. po sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Swoboda Jan — prezes, W. Pała — sekretarz, A. Opiołka — skarbnik, F. Szczęsny, T. Biela i T. Blania — członkowie komisji rewizyjnej, naucz. p. Migdał przewodniczący komisji oświatowej. Delegatami na Zjazd Okręgowy i Powiatowy wybrano pp. W. Pała i R. Plute.

Skryszów. 18 ub. m. odbyło się walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. Zebraniu przewodniczył sekretarz powiatowy p. Łojek. Po złożeniu sprawozdania wybrano zarząd w następującym składzie: pp. Franciszek Sitka — prezes, Franciszka Polnik — zast., Władysław Przyszybski — sek., Alojzy Dębowy — skarbnik.

dnie odstąpiły od umowy. Na ten wypadek można żądać zwrotu wpłaconej zaliczki, 20 milionów mkp. z kwietnia 1924 nie ulega waloryzacji lecz zwykłemu przechowywaniu: 1800 000 mkp. — 11 zł. czyli stanowi około 11 — zł. Z tego zwrotom gotówki możnaż srobować żądanie wykonania pracy lub też wydania materiału, jaki został zakupiony za 20 milionów mkp.

P. Smyczek — Świerkiany. Odpowiedź otrzymał Pan w tych dniach.

Nie reklama, a rzeczywistość! 3-lampowy radjoodbiornik R. U. 3.

Darmo!

Każdy czytelnik „Polski Zachodni” otrzyma zupełnie bezpłatnie najnowszą udoskonaloną konstrukcję 3-lampowy radjoodbiornik typu R. U. 3 (autodyna zmodulowana), który odbiera wszystkie stacje europejskie na głosnik.

Do układu tego odbiornika i 3-ciej lampie głośnikowej Philipsa, gwarantujemy jest odbiór prawie wszystkich stacji europejskich na głosnik, słyszalni z siłą wystarczającą na dużą salę.

Aparat powyższy posiada montaż niekierowy, tak, że części znajdujące się wewnątrz są również widoczne i w każdej chwili można obliczyć wartość tegoż. Zbudowany z pierwszorzędnych części w eleganckiej skrzynce mahoniowej cieszy się wielkim powodzeniem wśród licznych rzesz radjomatorów, również za jego selektywności, czystości audycji i nadzwyczaj proste i łatwe strojenie.

Każdy czytelnik otrzyma zupełnie bezpłatnie wspomniany odbiornik, jeżeli zakupi u nas po cenie ściśle fabrycznej niedzielnicy poniżej, komplet niezbędnych (pierwszorzędnej jakości) akcesoriów do tegoż aparatu, a składający się z następujących części:

1 lampy głośnikowej Philipsa B. 406	„ 37 —
1 akumulatora 4 Volt najpoważn. fabryki „Tudor”	„ 23 —
1 „Ergo” lub „Eka” w skrzynce drewnianej w lepszym wykonaniu	„ 37 —
1 baterii audyowej 100-Voltowej „Centra” „Titan”	„ 21 —
1 pary słuchawek pierwszorzędnej jakości „Białej trójki” „Polmet” „Nora” lub „Ergon” i innych znanych fabryk	„ 22 —
1 głośnika tubowego lub talerzowego „Tefag” „Marconio” lub „Ingelen” (wiedeński) ewent. głośnika Philipsa typu 2016, którego cena o	„ 80 —
1 kompletnego materiału antenowego	„ 20 —
Cały ten powyższy komplet akcesoriów wynosi tylko	„ 240 —
Z głosnikiem Philipsa	„ 270 —

Kupon nr. 1547. upoważniający do otrzymania zupełnie bezpłatnie 3-lampowego radjoodbiornika typu R. U. 3. we firmie „Uniwersal”, Lwów, Jagiellońska 20.

Do firmy „Uniwersal”, Lwów.

Czytelnik gazety „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko

Sz. zgłoszony adres

Kupon ten załączam przy równoczesnym przekazaniu zaliczki w kwocie zł. 25,— i upraszam o wysłanie mi jednego kompletnego akcesoriów za cenę zł. 240,— z głosnikiem Philipsa zł. 270,— (resztę ceny kupna tych akcesoriów zapłać na poczeki przy odbiorze), jednak tylko pod tym warunkiem, że wraz z powyższym kompletem akcesoriów otrzymam zupełnie darmo 3-lampowy radjoodbiornik typu R. U. 3. Podpis klienta.

za sprawne działanie radjoodbiornika załączamy do każdego trzyletnia pisemną gwarancję.

za całość tego kompletu w czasie transportu przysyłamy firmą naszą pełną odpowiedzialność.

za wydane powyższe odbiorniki w wielkiej ilości otrzymujemy niemal codziennie od naszych klientów setki podziękowań, których jednak z braku miejsca nie możemy tu zamieścić. Dla ilustracji zamieszczamy jeden z takich listów z wyrazami uznania za sprawne działanie aparatu, otrzymanym w chwili oddania tego ogłoszenia. List ten pochodzi z miejscowości, posiadającej silną stację nadawczą, który zamieszczamy dla orientacji Pt. Śl. Klientów.

P. T. Firma „Uniwersal” we Lwowie! Z przyjemnością donoszę, że otrzymałem wysyłkę w porządku i jestem z aparatu R. U. 3, jakoteż akcesoriów w zupełności zadowolony. Aparat sam przez się jest najlepszą reklamą, to też mam już z pośród swoich znajomych chętnych o wysłanie kilku kart zamówień.

W tem oczekiwaniu pozostaje z powołaniem Aleksander Utrzycki. Warszawa-Powązki, Elblaska 41 m. 3.

Warszawa, 16 września 1930 r. Pw 5181-72,136 Adresować: Zakłady Radio-techniczne „Uniwersal” — Lwów, Jagiellońska 20. tel. 74-98.

Zwariowanie ty!

zdegenerowania, osłabienia. Zadać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym. Dr. Gerhard i Sta — Głębok 4.

Tak jak jest 2x2=4

tak prawdą jest że ręcznie artystycznie i solidnie wykonuje według najnowszych rysunków Ornaty, Kapy, Baldachmy, Chorągwie, oraz przepiślowe standardy dla Wojska, Związków, Cechów i Towarzystw.

„Sztuka Kościelna”

Śląska Artystyczna Wytwórnia

Paramentów i Szatańców

Katowice, ul. św. Pawła nr. 7

Liczne uznania i podziękowania. Godne warunki spłaty. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie rysunki i próby materiałów.

Maturyzm i Dokształcające Kursy

„WIEDZA”

Kraków, ulica Studencka 14, L. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapoznając świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów przyjmując wpisy na drugie półrocze roku szkolnego 1930/1931.

1. Kurs maturyzm gimnazjalny wszystkich typów i sem. naucz.

2. Kurs średni 5-jej i 6-jej kl. gimn.

3. Kurs niższy w zakresie 4 kl. gimn.

4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej

Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsi sity fachowcy krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (eni) kursów zbiorowych oraz korespondencyjnych posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Zadać bezpłatnych prospektów.

Ozonowanie ceni

Elektrownia Bielsko-Biała S.A. podaje do ogólnej wiadomości, że z dnem 1 lutego bieżącego roku ceny na materiały instalacyjne i wykonanie urządzeń elektrycznych zostały obniżone.

Elektrownia wykonuje wszelkie urządzenia dla światła i przenoszenia siły,

dostarcza

silniki elektryczne i wszelkie materiały instalacyjne,

posiada

obficie zaopatrzonej skład przy ul. Batorego nr. 13a we wszelkiego rodzaju artykułach oraz aparaty elektryczne.

9786

Ceny niższe!

Asthma — Bronchitis

zadajcie pouczającą broszurę Dr. Malowan i Sta — Głębok 104

